

Władysław Bugajski

Prawne sposoby zapobiegania hałasom i szkodliwym drganiom w mieszkaniach i w zakładach pracy

Palestra 14/11(155), 18-50

1970

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Do podjęcia inicjatywy w celu szukania nowych rozwiązań powinno się poczuwać przede wszystkim Zrzeszenie Prawników Polskich. Życzliwa pomoc ze strony organów państwowego arbitrażu gospodarczego oraz współdziałanie adwokatury — zwłaszcza w zakresie szkolenia zawodowego — mogą przynieść dużą korzyść zarówno radcom prawnym, jak i przede wszystkim gospodarce narodowej której potrzebom w zakresie obsługi prawnej mają oni sprostać.

Przed ośmioma laty dużo się mówiło i pisało o potrzebie realizacji szeroko zakrojonego programu podniesienia rangi zawodu radcy prawnego. Jeśli — z tych czy innych względów — nie powiodło się to w pełni wówczas, to obecnie nadarza się sposobność do spłacenia kredytu zaufania, jakim społeczność prawników-radców prawnych obdarzyła i chce nadal obdarzać tych, w których ręku ważą się losy tej ich — niewątpliwie ważnej dla dalszego harmonijnego rozwoju naszej ekonomiki — grupy zawodowej.

WŁADYSŁAW BUGAJSKI

Prawne sposoby zapobiegania hałasom i szkodliwym drganiom w mieszkaniach i w zakładach pracy

I. HAŁASY UCIAŻLIWE I SZKODLIWE ORAZ SPOSOBY ICH POMIARÓW I OZNACZEŃ (POJĘCIA OGÓLNE)

1. Problematykę prawnych sposobów zwalczania hałasów można systematyzować w różny sposób. Można np. przedstawić najpierw te przepisy, na które może się powoływać każdy zagrożony lub poszkodowany oddziaływaniami hałaśliwymi wtedy, gdy:

I. przebywa on w jakimś własnym mieszkaniu (hałasy mieszkaniowe);

II. przebywa w jakimś miejscu swojej pracy (hałasy przemysłowe *sensu largo*);

III. znajduje się na ulicy, na placu publicznym albo gdy korzysta z publicznych gmachów i z publicznych środków komunikacji (hałasy komunikacyjne i inne niż wymienione wyżej pod I i II).¹

Do wielu mieszkań (I) mogą jednak dochodzić hałasy:

1) od wspólnych urządzeń znajdujących się w tych domach, w których znajduje się takie mieszkanie (dźwigi, urządzenia wodociągowe itp.),

2) z mieszkań sąsiednich,

¹ W opracowaniach dotyczących technicznych sposobów zwalczania hałasów spotyka się najczęściej podziały na trzy kategorie: 1) hałasy mieszkaniowe, 2) hałasy komunikacyjne i 3) hałasy przemysłowe.

- 3) z sąsiednich lokali przemysłowych, handlowych i innych usługowych,
- 4) z ulic i z placów publicznych i w ogóle z zewnątrz budynków (hałasy sąsiedzkie mieszkaniowe, sąsiedzkie przemysłowe i komunikacyjne).

Przedstawiony wyżej układ tej problematyki można więc bardziej jeszcze rozczłonkować i uściślać. Nie będziemy jednak tego tutaj czynić, ponieważ w artykule niniejszym i tak nie zdołamy omówić całej tej problematyki. W pracy zaś niniejszej będzie omawiana tylko część zagadnienia prawnej ochrony ludzi w mieszkaniach przed hałasami dochodzącymi do mieszkań od wewnętrznych urządzeń budynków (część problematyki ad I) oraz zagadnienie zapobiegania szkodliwym i uciążliwym hałasom w zakładach pracy (problematyka ad II). Sposoby konstruowania zasadniczych dla obecnych rozważań takich pojęć, jak hałas szkodliwy i hałas uciążliwy, zostały omówione w osobnym artykule. Przypomnijmy tu tylko, że w naszym systemie prawnym brak jest definicji szkodliwości i uciążliwości hałasów i drgań.

2. Pojęcie hałasu zostało natomiast zdefiniowane w Polskiej Normie PN-61/B-02153, zamieszczonej w grupie VII.25 w Katalogu Polskich Norm pod tytułem „Akustyka Budowlana”.² Norma ta uchyliła wstępną część obowiązującej dawniej w tym samym zakresie normy PN-54/B-02150. Hałas zdefiniowany jest w PN-61 B-02153 (zwanej dalej krótko: „Normą”) jako „dźwięk zakłócający — dźwięk nieprzyjemny lub niepożądany” (pkt 2.7 Normy). Brakujące nam tu pojęcia: „hałas szkodliwy” i „hałas uciążliwy” trzeba więc konstruować nie tylko na podstawie ogólnych definicji pojęć akustycznych zawartych w omawianej tu PN-61/B-02153, ale także na podstawie osiągnięć fizyki (akustyki), psychologii i medycyny oraz na podstawie ustaleń, zawartych w opracowaniach Sekcji Projektowania Stałej Komisji do Spraw Budownictwa RWPG (w normie RWPG). Sekcja zaś Projektowania Stałej Komisji RWPG wzięła za podstawę swych opracowań zalecenia Międzynarodowej Komisji Standardów z roku 1961, zwanej w skrócie ISO (*International Organization for Standardization* — skrót ISO — zalecenie nr 226).³

Skala stopni hałaśliwości drgań, odbieranych przy pomocy narządu słuchu jako dźwięki, głosy, trzaski itp. (a więc drgań w paśmie od 16 do 20 000 okresów drgań na jedną sek.), przyjęta przez ISO, przedstawiona jest graficznie i matematycznie na wykresie przy pomocy linii krzywych, z których najniższa przedstawia hałasy o różnych częstotliwościach i różnych poziomach natężenia, ale wszystkie ledwie słyszalne (krzywa N_0), natomiast krzywa najwyższa (N_{130}) przedstawia w identyczny sposób hałasy wywołujące już ból w uszach zamiast wrażenia dźwięku (krzywa górnej granicy słyszalności, oznaczona jako krzywa N_{130}). Cały zakres pomiędzy tymi krzywymi dolnej i górnej granicy słyszalności hałasów podzielony jest więc

² Polskie Normy (PN) ustanawia dla całego kraju Polski Komitet Normalizacyjny (PKN) na podstawie przepisów art. 9 ust. 4 ustawy z dnia 27.XI.1961 r. o normalizacji (Dz. U. Nr 53, poz. 298). Normy te uzyskują moc prawa z chwilą ogłoszenia o ich ustanowieniu przez PKN w Monitorze Polskim lub też od daty wskazanej w takim ogłoszeniu. W Monitorze nie podaje się jednak treści tych norm. W oznaczeniu symbolicznym każdej takiej normy wskazany jest rok jej ustanowienia. Tak więc z oznaczenia: „PN-61/B-02153” dowiadujemy się, że ustanowienie tej normy nastąpiło w 1961 r. (ogłoszono ją w 1962 r. — M.P. Nr 50, poz. 248 — z mocą obowiązującą od 1.I.1962 r.). Litera „B” w tym oznaczeniu wskazuje, że norma ta zamieszczona jest w Katalogu Polskich Norm w dziale norm budowlanych. Pełne teksty tych norm można nabywać w księgarniach pod nazwą: „Normalizacja”. Oprócz Polskich Norm ustanawia się normy branżowe (BN) i normy zakładowe (ZN). Por. bliżej na ten temat: A. Michalska: Prawo a normy techniczne w państwie socjalistycznym, Poznańskie Tow. Przyjaciół Nauk, Prace Komisji Nauk Społecznych, Poznań 1968 r., tom XIV, zesz. 1, s. 17, 21—24.

³ Por. R. Rogiński i J. Sadowski: Walka z hałasem w przemyśle i w komunikacji, Wyd. Komunikacji i Łączności, Warszawa 1965, s. 19, 52—58.

na 130 jednostek poziomów natężenia hałasów, oznaczonych literami N (ang. noise — hałas) i obejmuje 130 krzywych $N_0 — N_1 … N_{130}$.

Sekcja Projektowania Stałej Komisji do Spraw Budownictwa przy RWPG uznała, że maksymalnie dopuszczalny poziom hałasów, na jaki może być narażony człowiek przez cały okres jego normalnej pracy (tzw. stała ekspozycja pracownika na hałasy), nie powinien przekraczać 85 N.⁴ W ten sposób za szkodliwe zostały uznane hałasy (jako dźwięki złożone) równogłośne z dźwiękami prostymi o poziomie natężenia 85 dB i o częstotliwości 1000 herców (1 herc — symbol Hz — oznacza jeden całkowity okres drgań, przy czym 1000 Hz = 1 kiloherc — symbol 1 kHz), gdyż przy tym samym poziomie (stopniu) głośności i hałaśliwości fizyczne natężenia drgań słyszalnych wykazuje różne poziomy w zależności od częstotliwości drgań. Według tej normy (jako normy RWPG) poziom natężenia hałasu w zwykłych biurach nie powinien przekraczać 45 N, w miejscach wymagających koncentracji umysłowej — 40 N, a w mieszkaniach — w zasadzie 25 N. Na terenach przyległych do budynków mieszkalnych poziom zakłóceń dźwiękowych nie powinien przekraczać 45 N w dzień i 35 N w nocy, ale na terenach zabudowanych domami mieszkalnymi i przemysłowymi norma ta dopuszcza poziom natężenia do 55 N w dzień i do 45 N w nocy.⁵

3. Norma PN-61/B-02153 nakazuje obliczać poziom fizycznej mocy (tzw. mocy akustycznej) dźwięków złożonych — a więc i hałasów — w specjalnych technicznych jednostkach miar, zwanych miarami poziomu dźwięku. Poziom dźwięku jest to poziom ciśnienia akustycznego, które oblicza się we względnych (stosunkowych) jego miarach zwanych decybelami (symbol dB), przy czym pomiarów tych dokonuje się przy użyciu trzech specjalnych aparatów (korektorów), które mają przybliżać procesy, a więc i wyniki pomiarów do sposobów odczuwania dźwięków przez człowieka, ponieważ specjalna konstrukcja korektorów pozwala uwzględniać do pewnego stopnia wpływ trzech zasadniczych typów częstotliwości, występujących w dźwiękach złożonych, na ludzkie narządy słuchu.^{3a} Te tak zwane „charaktery-

⁴ Jw., s. 56 oraz tablica krzywych równej hałaśliwości ISO, s. 53.

⁵ Jw., s. 58.

^{3a} Skala poziomów ciśnienia akustycznego jest skalą względnych (stosunkowych) miar mocy akustycznej dlatego, że ustalono ją w akustyce w ten sposób, iż za jednostkę podstawową i zarazem porównawczą uznano ciśnienie akustyczne powietrza atmosferycznego bez zakłóceń dźwiękowych. Ciśnienie zaś to wynosi w miarach bezwzględnych w układzie cgs (obecnie Si) $2 \cdot 10^{-4}$ dyn na 1 cm^2 , czyli $2 \cdot 10^{-5} \text{ Nm}^{-2}$ ($1 \text{ Nm} = 1 \text{ niutonometr}$). Przy takim ciśnieniu akustycznym poziom jego wynosi 0 decybeli (0 dB). Poziom ciśnienia akustycznego wyższy lub niższy od tegoż ciśnienia porównawczego mierzy się stosunkiem liczbowym: konkretnie stwierdzonego w danym środowisku materialnym ciśnienia akustycznego zmierzonego w jednostkach bezwzględnych (w dynach na cm^2 lub w Nm na cm^2) do tego właśnie porównawczego ciśnienia podstawowego ($2 \cdot 10^{-4}$ dyn na 1 cm^2), przy czym jest to dwudziestokrotny logarytm dziesiętny tego stosunku. Przy pomocy takiego samego wzoru oblicza się także poziomy natężenia dźwięku, którego tu bliżej nie będziemy opisywać. Gdy ciśnienie akustyczne wynosi 0 decybeli czyli $2 \cdot 10^{-4}$ dyn na 1 cm^2 , to wtedy taki poziom natężenia dźwięku uznaje się także za poziom wykazujący natężenie 0 decybeli (0 dB), ale w miarach bezwzględnych wynosi ono wtedy 10^{-16} Watów na 1 cm^2 (1 Wat — symbol W). I znów tak samo obliczony w Watach stosunek konkretnie stwierdzonego w danym miejscu natężenia dźwięku do powyższego natężenia porównawczego (10^{-16} W.cm^2) wskazuje na względny poziom natężenia dźwięku w tymże miejscu, obliczony właśnie w decybelach. Obydwie porównawcze wielkości (ciśnienia akustycznego i natężenia dźwięku) obowiązują tylko dla dźwięku prostego o częstotliwości 1000 Hz, gdyż dla dźwięków o innych częstotliwościach są one inne (zwykle wyższe). Przy ciśnieniu akustycznym 0 dB i natężeniu dźwięku 0 dB dźwięk jest ledwie słyszalny, czyli że i poziom ciśnienia akustycznego, i poziom natężenia dźwięku oblicza się właściwie, poczynając od progu (granicy) słyszalności. Por. R. Rogiński i J. Sadowski: op. cit., s. 18—22, 55—58, 486 i in.

styki częstotliwościowe” trzech korektorów, zaleconych zresztą przez ISO, oznaczono w akustyce literami: A, B, C i dlatego jednostką miary poziomu dźwięku jest bądź decybel A (symbol dB/A), bądź decybel B (symb. dB/B), bądź też decybel C (symb. dB/C) w zależności od użytego korektora. W Normie używa się małych liter w tych oznaczeniach, a więc symboli: dB(a), dB(b) i dB(c). Przy poziomach ciśnienia akustycznego od 0 do 55 dB poziomy dźwięku określa się w dB(a); są to poziomy dźwięków „w zasadzie” nieszkodliwych dla ludzi. Przy poziomie ciśnienia akustycznego od 55 do 85 dB poziomy dźwięków określa się w dB(b); dźwięki o tych poziomach bywają „w zasadzie” szkodliwe. Natomiast przy poziomach ciśnienia akustycznego powyżej 85 dB poziomy dźwięków określa się w dB(c); te dźwięki są „w zasadzie zawsze” szkodliwe. Hałas o poziomie 120 dB(c) wywołuje już uczucie bólu w uszach, a przy poziomie ponad 130 dB(c) powstają już uszkodzenia anatomiczne w organizmach ludzkich.

Tablica poziomów dźwięków przedstawiona w decybelach A, B, C jest zbieżna z tablicą *noise’ów*, ale się z nią całkowicie nie pokrywa. Do przeliczeń konieczni są specjaliści akustycy. Poza tym we wszelkich obliczeniach akustycznych Norma nakazuje posługiwać się jednostkami miar poziomów ciśnienia akustycznego i natężenia akustycznego, zwanych decybelami (dB), jako tzw. miarami obiektywnych własności dźwięków. Natomiast przy określaniu poziomów (stopni) natężenia psychologicznego wrażenia dźwięku (i hałasu) powinno się stosować skalę fonów i sonów, ustaloną przez naukę akustyki. Skala fonów (symbol ph) oraz sonów (sn) jest skalą miar tzw. subiektywnej głośności dźwięków i do tych miar subiektywnych należy także skala *noise’ów* (skala $N_1 \dots N_{130}$).

Sposobów przeliczania wszystkich tych miar nie podobna tu przedstawić. Zaznaczymy tylko, że moc normy prawnej posiadają właśnie przede wszystkim sposoby pomiarów poziomów fizycznych (decybele) i psychologicznych (fony, sony) przyjęte w Normie. Jeżeli jednak sposobów badania i obliczania poziomów szkodliwości hałasów Norma nie ustala, to trzeba wówczas zaliczać skalę krzywych hałaśliwości $N_1 \dots N_{130}$, przyjętą przez RWPG i przez ISO, także do źródeł naszego prawa technicznego przede wszystkim w budownictwie, gdyż normy te zostały wypracowane przez naukę akustyki. Przepis zaś art. 4 ust. 2 prawa budowlanego z 31 stycznia 1961 r. (Dz. U. Nr 7, poz. 47) stanowi wyraźnie, że w działalności budowlanej „należy stosować obowiązujące normy państwowe, normatywy techniczne projektowania (...) oraz przestrzegać zasad współczesnej wiedzy technicznej” (podkreślenia autora), ponieważ wszelkie obiekty budowlane powinny być budowane tak, „aby zapewnione było bezpieczeństwo dla ludzi i mienia” (art. 4 ust. 1 tego prawa).

4. Pojęcie „szkodliwości”, a tym bardziej jeszcze pojęcie „uciążliwości hałasu” są pojęciami maksymalnie względnymi. Ta ich względność (relatywność) wynika głównie z właściwości struktury psychofizycznej poszczególnych osób, gdyż ściśle to samo zjawisko drgań akustycznych, o tym samym poziomie fizycznego natężenia, bywa nazywane w języku potocznym bądź to hałasem, bądź to dźwiękiem, bądź też głosem przez tego samego człowieka w różnych momentach jego życia — w zależności od stanu jego samopoczucia, od stanu zdrowia, od psychicznego nastawienia tegoż człowieka do samego źródła dźwięku albo do dysponenta tego źródła.

Krótkotrwały dźwięk (hałas), nawet bardzo silny (tzw. fale uderowe), nie zawsze musi wywoływać trwałe uszkodzenie w organizmie każdego człowieka, a hałas o poziomie przewyższającym krytyczną granicę 85 N (85 dB — dźwięku prostego o częstotliwości 1000 Hz na sek, jako dźwięku porównawczego) też nie powodują

trwałych szkód w organizmie wielu osób, jeżeli w oddziaływaniach tych następują dostatecznie duże przerwy. Następnie, nawet przy stałym oddziaływaniu hałasów o natężeniach przekraczających 95 N pojawiają się u jednych ludzi uszkodzenia, które jednak u innych osób nie wystąpią, zwłaszcza jeśli poziom natężenia hałasu niewiele przekroczy tę krytyczną wielkość natężenia.

Szkodliwe skutki oddziaływania hałasu na organizmy ludzi narastają powoli, ujawniają się w pełni często po wielu latach i niejednokrotnie bardzo trudno je wyodrębnić od skutków innych takich oddziaływań, jak promieniowanie, wysokie temperatury itp. Trudniej jeszcze znaleźć granice pomiędzy dźwiękami i hałasami uciążliwymi (dokuczliwymi) z jednej strony a obojętnymi z drugiej strony. Ta właśnie relatywność pojęć szkodliwości i uciążliwości hałasu utrudnia operowanie nimi w nauce i praktyce prawa.⁶

Ponieważ ogromna większość stanowisk pracy mieści się w różnych obiektach budowlanych (w budynkach) lub obiektach inżynierskich, czyli w takich instalacjach przemysłowych, które nie są budynkami *sensu largo* (w rozumieniu art. 1, ust. 4 pkt 1, 2, 5 cyt. wyż. prawa budowlanego), to oczywiście sposoby „antyhałasowej” budowy i przebudowy takich wszystkich obiektów, nakazane przepisami, które będziemy omawiać, mają pierwszorzędne znaczenie dla naszego tematu i dlatego musimy wspomnieć o pozostałych normach akustycznych z grupy katalogowej Polskich Norm pt. „Akustyka Budowlana”.

II. SZCZEGÓŁOWE NORMY AKUSTYCZNO-BUDOWLANE ORAZ KONTROLA ICH REALIZACJI JAKO NORM SANITARNO-BUDOWLANYCH W PRAWIE BUDOWLANYM ORAZ PRZECIWDŹWIĘKOWA OCHRONA MIESZKAN I POMIESZCZEŃ NIEPRZEMYSŁOWYCH

5. Określenia pojęć z zakresu akustyki budowlanej zawarte w wyżej wskazanych normach obowiązują przy stosowaniu trzech szczegółowych norm technicznych. Należy do nich przede wszystkim część szczegółowa normy PN-54/B-02150, której część ogólna uchylona została w roku 1961 przez omówioną wyżej normę definicyjną PN-61/B-02153. Owa pozostawiona w mocy część PN-54/B-02150 zawiera postanowienia techniczne, które mają zapewnić dużą wyrazistość mowy i dobre brzmienie muzyki w pomieszczeniach na to przeznaczonych (audytoria, sale szkolne, teatralne itp.). Postanowienia jej bowiem obowiązują przy budowie takich właśnie pomieszczeń. Nie ma ona znaczenia dla rozważanego tu problemu

⁶ J. Grzesik: Porównanie metod oceny hałasów pod względem ich przydatności w medycynie przemysłowej (referat wygłoszony na I Konferencji Przeciwhałasowej PAN — NOT w grudniu 1962), „Biuletyn Naukowy Instytutu Medycyny Pracy w Przemśle Węglowym i Hutniczym” nr 12/13, Zabrze 1965, s. 78—89. Por. też R. Rogiński i J. Sadowski: op. cit. s. 60—65.

Szkodliwe dla ludzkich organizmów są także drgania niesłyszalne, a więc zarówno drgania o częstotliwości od 8 okresów (cykli) do 16 okresów na sekundę (cykli na 1 sek. — Hz), czyli tzw. infradźwięki, jak też i drgania ponad 20 000 cykli na sek. (ponad 20 000 Hz = 20 kHz), czyli tzw. ultradźwięki. Ultradźwięki są groźne zwłaszcza dla wewnętrznych organów ciała i dlatego pod ich oddziaływaniem nie mogą pozostawać ludzie chorzy na gruźlicę i nowotwory, a ponadto kobiety ciężarne. Szkodliwe są oczywiście drgania o częstotliwości poniżej 8 cykli na 1 sek. (różne wibry); drgania te odczuwa się jako wstrząsy. Problem drgań niesłyszalnych (pomijając wstrząsy) wymaga szczególnej uwagi pracowników służby bhp w zakładach pracy, gdyż nie są one uchwytnie w zwykłym poznaniu zmysłowym i bardzo często dopiero nieodwracalne zmiany w organizmach pracowników narażonych na ultradźwięki lub infradźwięki zdradzają ich istnienie.

„walki z hałasem” w mieszkaniach i w zakładach pracy. Natomiast dla naszych rozważań mają znaczenie dwie dalsze normy akustyczno-budowlane.

A. Pierwsza z nich to PN-63/B-02151 w nowym brzmieniu, nadanym przez Polski Komitet Normalizacyjny w dniu 6.IV.1963 r. (zamiast dawniej obowiązującego brzmienia z roku 1954). Norma ta głosi, że „przedmiotem normy jest przeciwdźwiękowa ochrona pomieszczeń w budynkach” oraz że postanowienia jej obowiązują przy projektowaniu budynków od dnia 1.I.1964 r., a przy wznoszeniu budynków od 1.I.1966 r. (Mon. Pol. z 1963 r. Nr 45, poz. 225). Norma ta też ma swoją część ogólną (definicyjną) oraz część szczegółową. Postanowienia tej normy stosuje się przy projektowaniu i wznoszeniu budynków mieszkalnych, hotelowych, biurowych, szkolnych, obiektów socjalnych i służby zdrowia — z wyłączeniem budynków mieszkalnych jednorodzinnych wolno stojących oraz z wyłączeniem takich specjalnych pomieszczeń w budynkach użyteczności publicznej, jak studia radiowe, laboratoria do badań akustycznych, sale szpitalne dla nerwowo chorych, itp.⁷

Dla poszczególnych rodzajów pomieszczeń w sześciu wyróżnionych kategoriach budowlanych obiektów ustanowiono w PN-63/B-02151 następujące granice poziomów dźwięków zakłócających (hałasów) a pochodzących od instalacji i urządzeń w budynku (przy hałasie ciągłym) — w zależności od charakteru przeznaczenia budynku — w decybelach dB(A):

- I. Budynki mieszkalne — mieszkania: 25, klatki schodowe: 40
- II. Budynki hotelowe — pokoje hotelowe, pokoje w internatach: 25, pokoje administracyjne: 30
- III. Szpitale i sanatoria — pokoje chorych: 25, a gabinety lekarskie, pokoje zabiegowe i sale operacyjne: 30, poczekalnie zaś: 40
- IV. Budynki szkolne — klasy lekcyjne, pokoje nauczycielskie, administracyjne i pracownie: 30
- V. Budynki administracyjne — pokoje biurowe: 30
- VI. Budynki „inne” — czytelnie w bibliotekach: 25, a pokoje w domach kultury (w zależności od przeznaczenia): od 30—40 [wszystkie miary poziomów hałasów w dB(A)].

W normie tej podaje się szczegółowo takie techniczne sposoby realizacji budowy, które mają zapewnić zachowanie podawanych wyżej ograniczeń hałasów. PN-63/B-07151 podaje więc, jak należy rozmieszczać te budynki w stosunku do zewnętrznych źródeł hałasów (np. w stosunku do istniejących lub planowanych w pobliżu lotnisk, fabryk itp. „źródeł”) oraz jak należy lokalizować ochraniające pomieszczenia w stosunku do pomieszczeń hałaśliwych istniejących wewnątrz budynków (np. kotłowni, dźwigów itp.), a także jak należy tłumić te hałasy, których przez samo rozmieszczenie hałasujących urządzeń w budynku nie można uniknąć. W normie tej zaznaczono także, że wszelkie nowe rodzaje przegród budowlanych (ściany, sufity, drzwi itp.) powinny mieć określone własności akustyczne (zdolność pochłaniania dźwięków), stwierdzone odpowiednimi pomiarami, ale sposobów badania tych własności tu nie podano.

⁷ Opisy technicznych dyrektyw budowy urządzeń w takich pomieszczeniach, jak również uwagi o akustyce wewnątrz — por. S. Miszcza k: Urządzenia elektro-energetyczne, Wydawnictwo Komunikacji i Łączności, Warszawa 1964, s. 45—68 i *passim*. Techniczne opisy ścian, sufitów itp. przegród budowlanych w takich budynkach — por. R. Rogiński i J. Sadowski: op. cit., s. 136, 176.

B. Sposoby badania własności akustycznych (stopnia izolacyjności) takich przegród budowlanych podano natomiast w normie PN-68/B-02154. Zawiera ona obowiązujący wykaz metod badania własności akustycznych przegród budowlanych i określa techniczne sposoby badań tych przegród budowlanych, znajduje zaś zastosowanie zarówno w toku wykonawstwa robót budowlanych, jak i przy ich kontroli technicznej. Norma ta obowiązuje od 1.I.1970 r. (Mon. Pol. z 1969 r. Nr 7, poz. 71). Używane obecnie w budownictwie „przegrody budowlane” (np. ściany działowe, sufity itp.) nie zawsze skutecznie izolują różne pomieszczenia przed rozprzestrzenianiem się dźwięków, w normie więc tej określono sposoby badania tych przegród, jakie się stosuje w budownictwie i o jakich mowa także we wspomnianej wyżej normie PN-63/B-02151, dotyczącej określenia prawnych i technicznych sposobów przeciwdźwiękowej ochrony pomieszczeń w budynkach.⁸

6. Przepis art. 64 prawa budowlanego z 31.I.1961 r. (Dz. U. Nr 7, poz. 47; zm.: Dz. U. z 1965 r. Nr 13, poz. 91) stanowi, że właściwe organy państwowego nadzoru budowlanego nie powinny udzielić pozwolenia na użytkowanie takiego obiektu budowlanego, który nie odpowiada wymaganiom przepisów sanitarnych i przepisów bhp, a więc także wymaganiom antyhałasowych norm akustycznych wyżej omówionych. Jednakże nawet po udzieleniu pozwolenia na użytkowanie obiektu budownictwa przemysłowego (zwanego obecnie w prawie budowlanym obiektem budownictwa specjalnego) organy te mogą na zasadzie art. 66 ust. 2 tego prawa nie udzielić zgody na jego użytkowanie, jeżeli stwierdzą, że obiekt taki wprowadza niebezpieczeństwo dla ludzi lub mienia (w stosunku do obiektów budownictwa wojskowego obowiązują szczególne przepisy).

Artykuł zaś 11 ustawy z 30 marca 1965 r. o bhp (Dz. U. Nr 13, poz. 91) stanowi, że założenia i projekty nowo budowanych bądź przebudowanych zakładów pracy powinny uwzględniać w pełni wymagania bhp. Inspektor pracy, działający na podstawie przepisów dekretu z 10.XI.1954 r. o przejęciu przez związki zawodowe zadań w dziedzinie bhp i inspekcji pracy (tekst jednol.: Dz. U. z 1968 r. Nr 8, poz. 47), może nie dopuścić do zatwierdzenia każdego wybudowanego lub przebudowanego zakładu pracy albo jego części, jeżeli stwierdzi, że ruch takiego zakładu może spowodować bezpośrednie zagrożenie dla życia lub zdrowia pracowników, powinien jednak wtedy przedstawić tę sprawę do rozstrzygnięcia właściwemu ministrowi resortowemu (art. 12 cyt. wyżej ustawy o bhp z 30 marca 1965 r. — Dz. U. Nr 13, poz. 91).

7. Omawiane tu przez nas (por. wyż. ustęp 5) normy antyhałasowe należą do przepisów sanitarnych w budownictwie i stanowią zarazem część składową przepisów bhp wtedy, gdy w budynkach wymienionych w tej normie urządza się „zakłady pracy” w rozumieniu art. 2 ust. 2 i 3 ustawy z 30.III.1965 r. o bhp (Dz. U. Nr 13, poz. 91). Wskazane tam ograniczenia hałasów muszą być oczywiście zachowane wtedy, gdy rodzaj działalności zakładu pracy „odpowiada” rodzajowi technicznego przeznaczenia danego budynku, np. gdy w budynku sanatoryjnym jest urządzone rzeczywiście sanatorium, a nie wytwórnia odzieży itp. Taka „odpowiedniość” nie musi jednak zachodzić zawsze, gdyż oczywiście zawsze można zmienić sposób wykorzystania każdego obiektu budowlanego, przebudowując go odpowiednio albo też dokonując zmiany sposobu korzystania z budynków bez przebudowy, np. przeznaczając sanatorium na hotel, a lokale mieszkalne na biura czy inne cele usługowe lub produkcyjne, odmienne od tych, dla których budynek wznoszono.

⁸ Opisy materiałów dźwiękochłonnych — por. R. Rogiński i J. Sadowski: *op. cit.*, s. 204—234.

W tym ostatnim wypadku znajdują najczęściej zastosowanie przepisy rozp. Rady Min. z 21.VIII.1959 r. w sprawie ogólnych warunków higieniczno-sanitarnych w nowo budowanych lub przebudowywanych zakładach przemysłowych (Dz. U. Nr 53, poz. 316; zm.: Dz. U. z 1963 r. Nr 18, poz. 97) wraz z instrukcją, stanowiącą załącznik do tegoż rozporządzenia. Przepisy te będą omawiane niżej (por. niżej ustępy 13—15), ponieważ znajdziemy w nich również określenia maksymalnie dopuszczalnych hałasów dla wszystkich pomieszczeń w takich budynkach, które nie są wymienione w omawianej wyżej normie PN-63/B-02151, dotyczącej przeciwdźwiękowej ochrony pomieszczeń w wymienionych tamże 6 kategoriach budynków. Postanowienia bowiem obu norm akustyczno-budowlanych (PN-63/B-02151 i PN-68/B-02154) oraz rozp. Rady Min. z 21.VIII.1959 r. i instrukcja (Dz. U. Nr 53, poz. 316) wchodzi w skład norm prawnych, określających warunki „techniczne” i zarazem warunki sanitarne (higieniczne), jakim powinny odpowiadać wszelkie obiekty budowlane — zarówno budownictwa powszechnego jak i specjalnego — aby organy państwowego nadzoru budowlanego mogły wydać pozwolenie na ich użytkowanie (art. 64—69 prawa budowl. z 31.I.1961 r.). Przepisy art. 5 prawa budowlanego stanowią ponadto wyraźnie, że warunki techniczne, którym powinny odpowiadać wszelkie obiekty budowlane w rozumieniu art. 1 ust. 4 pkt 1 tegoż prawa, tj. te, które dla budownictwa powszechnego określa obecnie Minister Budownictwa i Materiałów Budowlanych (od chwili wejścia w życie ustawy z 25.II.1964 r. — Dz. U. Nr 8, poz. 49), stosuje się także do budynków zaliczonych w trybie art. 2 ust. 5 i 6 prawa budowl. z 31.I.1961 r. (Dz. U. Nr 7, poz. 46) do budownictwa specjalnego.

Budynkiem według definicji zawartej w art. 1 ust. 4 pkt 2 tego prawa jest „każda budowla posiadająca ściany lub filary bądź słupy i pokrycie”. Do obiektów budowlanych budownictwa powszechnego zaliczono w art. 2 ust. 1—3 prawa budowl. przede wszystkim właśnie budynki stałe i tymczasowe oraz urządzenia budowlane związane z budynkami a następnie inne obiekty zwane obiektami inżynierskimi (definicja zawarta w art. 1 ust. 4 pkt 5 prawa budowl.), służące dla celów szkolnictwa, nauki, kultury, zdrowia, wypoczynku, rozrywki i sportu, a nadto wszelkie inne obiekty budowlane oraz urządzenia nie zaliczone wyraźnie do budownictwa specjalnego. Natomiast obiektami budowlanymi budownictwa specjalnego są według art. 2 ust. 4 i 5 prawa budowl. oraz rozp. Rady Min. z 13.VII.1961 r. w sprawie budownictwa specjalnego (Dz. U. Nr 35, poz. 176 i Nr 40, poz. 208) obiekty budowlane w zakresie: 1) górnictwa, 2) energetyki, 3) komunikacji, 4) łączności, 5) żeglugi, 6) gospodarki wodnej, 7) gospodarki komunalnej, 8) rolnictwa, 9) przemysłu i 10) obrony kraju (§ 1—10 tegoż rozp. RM).

W tymże rozporz. z 13.VII.1961 r. ustalono także szczegółowo zakresy kompetencji tych naczelných organów państwowych, które „są ministrami” dla poszczególných dziesięciu kategorii budownictwa specjalnego. Tak więc np. do spraw budownictwa specjalnego z zakresu gospodarki wodnej funkcje Ministra pełni Prezes Centralnego Urzędu Gospodarki Wodnej (§ 11 ust. 1 pkt 7 tegoż rozp.), a funkcje organów państwowego nadzoru budowlanego nad budownictwem specjalnym z zakresu gospodarki wodnej pełnią urzędy do spraw wodnych prezydentów wojewódzkich rad narodowych. Natomiast do spraw budownictwa specjalnego z pozostałych dziewięciu kategorii wyznaczono w przepisach tegoż rozporządzenia określonych innych ministrów bądź kierowników urzędów centralnych oraz wskazano zasady koordynowania ich

czynności. W innych zaś przepisach (tu pominiętych) wskazano jednostki organizacyjne, które pełnią funkcje organów państwowego nadzoru budowlanego nad dziesięcioma pozostałymi działami budownictwa specjalnego, oraz ustalono procedury (bardzo skomplikowane) zatwierdzania projektów budowy takich obiektów.⁹

Ministrowie (w powyższym rozumieniu § 11 tegoż rozporządzenia Rady Ministrów z 13.VII.1961 r. oraz art. 5 prawa budowlanego z 31.I.1961 r.) określają w porozumieniu z Ministrem Bud. i Mat. Bud., a także w porozumieniu z Prezesem Wyższego Urzędu Górniczego (w odniesieniu do górnictwa) — w drodze zarządzenia — warunki techniczne dla budownictwa specjalnego (art. 5 ust. 1 prawa budowlanego). W zakres zaś budownictwa specjalnego wojskowego i związanego z obroną kraju a nadto budownictwa górniczego i komunikacyjnego wchodzi także budynki. Dla takich budynków mogą właściwi „ministrowie” określić dodatkowe warunki techniczne bądź też mogą wskazywać, które z przepisów dotyczących budownictwa powszechnego nie będą stosowane w takich budynkach ze względu na ich przeznaczenie (art. 5 ust. 2 prawa budowl.). Może to np. dotyczyć odmiennego niż dla innych budynków poziomu maksymalnie dopuszczalnych hałasów w budynkach portów lotniczych, w budynkach kolejowych.

Zgodnie również z wyżej przedstawionymi zasadami przepisy § 85 instrukcji stanowiącej załącznik do rozporządzenia Min. Bud. i Mat. Bud. z 11.VI.1966 r. w sprawie warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać obiekty budowlane budownictwa powszechnego (Dz. U. Nr 26, poz. 157), określają „warunki techniczne” w zakresie zwalczania hałasów dla budynków i dla innych obiektów budowlanych, wchodzących w skład budownictwa zarówno powszechnego jak i specjalnego, jeżeli z przepisów szczegółowych wydanych w trybie art. 5 ust. 2 prawa budowlanego nic odmiennego nie wynika. Przepis § 85 ust. 5 tej instrukcji odsyła już wyraźnie do postanowień omawianych tu norm państwowych z działu: akustyka budowlana.

Przepisy rozporządzenia z 11.VI.1966 r. (Dz. U. Nr 26, poz. 157) będą jeszcze omawiane w innym miejscu. Tu trzeba było jednak wspomnieć o tych przepisach, jak również o innych postanowieniach prawa budowlanego z dwóch zasadniczych powodów. Najpierw więc musieliśmy wykazać, że postanowienia rozp. Rady Min. z 21.VIII.1959 r. wraz z instrukcją w sprawie ogólnych warunków higieniczno-sanitarnych w nowo budowanych lub przebudowywanych zakładach przemysłowych (Dz. U. Nr 53, poz. 316 ze zm.) odnoszą się do wszystkich „budynków i obiektów przemysłowych” jako „zakładów pracy” (§ 1 rozp. RM i § 1 pkt 1 instrukcji), mimo że w obecnej terminologii prawa budowlanego „budownictwo przemysłowe” jest tylko jedną z dziesięciu kategorii budownictwa specjalnego, gdyż poprzednio obowiązujące prawo budowlane (z 16.II.1928 r. — § 39; tekst jedn.: Dz. U. Nr 34, poz. 216 ze zmianami) operowało w zasadzie tylko określeniami „budownictwo ogólne, przemysłowe i inne”. Następnie trzeba było wyjaśnić różne kwestie kompetencyjne i terminologiczne również dlatego, że musimy poświadczyć kilka uwag przepisom prawa przemysłowego z 7.VI.1927 r., które określa jeszcze nadal podstawy organizacyjno-prawne dla prywatnej działalności przemysłowej, a przede wszystkim rzemieślniczej, i w którym znajdujemy również bardzo ważne postanowienia o zwalczaniu szkodliwych i uciążliwych dla ludzi hałasów.

⁹ Zbiór tych przepisów (niepełny) podaje L. Bar: Kodeks budowlany, Warszawa 1967, s. 393—435. Por. też dość lakoniczne na ten temat uwagi A. Mironczuka: Prawne podstawy bhp, Warszawa 1969, s. 24—27.

III. ZAGADNIENIA OCHRONY PRZECIWAŁASOWEJ
W PRAWIE PRZEMYSŁOWYM Z 7.VI.1927 R.
(Dz. U. Nr 53, poz. 468 ze zmianami)

8. Przepisy prawa przemysłowego stosuje się — jak wiadomo — nadal do regulacji działalności przemysłowej i rzemieślniczej, przede wszystkim wszystkich jednostek gospodarki nie uspołecznionej (art. 1, 141 i inne tegoż prawa), natomiast stosowanie postanowień tego prawa do regulacji działalności różnych jednostek gospodarki państwowej trzeba osobno uzasadnić przepisami innych ustaw. Nie uchylony bowiem dotychczas *expressis verbis* przepis art. 2 tegoż prawa stanowi wyraźnie, że „nie są przemysłem” między innymi ani przedsiębiorstwa regulowane przepisami górniczymi, ani „przedsiębiorstwa zastrzeżone wyłącznie państwu”, ani też przedsiębiorstwa kolejowe, żeglugowe, zakłady energetyczne i inne różne takie przedsiębiorstwa, które obecnie prowadzi wyłącznie (lub prawie wyłącznie) Państwo. Powstaje w związku z tym zagadnienie kompetencyjno-proceduralne, mianowicie czy i w jakim zakresie organy władzy przemysłowej sprawują nadzór nad budową i przebudową urządzeń przemysłowych, które mogą przez wytwarzanie pyłu, dymów, wybuchy gazów i wstrząsów powodować niebezpieczeństwo dla życia i zdrowia ludzi, zarówno zatrudnionych w tych zakładach jak i mieszkających w sąsiedztwie, a następnie jeszcze ważniejsze zagadnienie materialnoprawne: czy na podstawie przepisów prawa przemysłowego (niekoniecznie jednak art. 20 tego prawa) można prawnie zmusić właścicieli przedsiębiorstw wytwarzających dymy, pyły, gazy, drgania, wstrząsy i hałasy szkodliwe lub groźne dla życia i zdrowia do zaprzestania takiej działalności?

9. Z przepisów art. 14 i 18 ust. 2 prawa przemysłowego z 7.VI.1927 r. (Dz. U. Nr 53, poz. 468) wynika mianowicie, że organy władzy przemysłowej w I instancji prezydiów rad narodowych powinny odmówić zatwierdzenia projektu każdego zakładu przemysłowego (zdefiniowanego w art. 13 w związku z art. 7 tegoż prawa), jeżeli zakład taki ma używać „napędu mechanicznego” albo też jeżeli zakład z powodu swego położenia lub „wykonywanego w nim przemysłu”: 1) może w znacznej mierze zagrażać bezpieczeństwu publicznemu, a przede wszystkim życiu i zdrowiu pracowników i sąsiadów lub też 2) może narazić sąsiadów na szkody i specjalne uciążliwości z powodu, hałasów, wyziewów itp. (art. 14 ust. 1 prawa przemysłowego). Przed uzyskaniem takiego zatwierdzenia nie wolno było — nie wolno zresztą i obecnie — uruchamiać takiego zakładu przemysłowego (art. 7 prawa przem.). Postanowienia te oraz cała procedura składania projektów zakładów przemysłowych do zatwierdzenia obowiązuje przede wszystkim osoby prywatne i inne nie uspołecznione jednostki zamierzające rozwijać działalność przemysłową, do której zalicza się tu też i działalność rzemieślniczą (art. 141 i in. prawa przemysłowego).

Obowiązek uzyskania zatwierdzenia projektu zakładu przemysłowego i rzemieślniczego jest niezależny od obowiązku uzyskania przez prowadzącą zakład osobę fizyczną lub prawną zezwoleń na wykonywanie działalności przemysłowej, wymaganych poprzednio przepisami art. 8—14 prawa przemysłowego z 7.VI.1927 r. dla tzw. przemysłu koncesjonowanego na podstawie przepisów tegoż prawa, a obecnie przepisami art. 1 ust. 2, art. 2, 4, 7 i in. ustawy z 1 lipca 1958 r. o zezwoleniach na wykonywanie przemysłu, rzemiosła, handlu i niektórych usług przez jednostki gospodarki nie uspołecznionej (Dz. U. Nr 45, poz. 224; zm.: Dz. U. z 1963 r. Nr 22, poz. 113). Z mocy tej ustawy na każdą działalność przemysłową i rzemieślniczą potrzebne jest

osobne zezwolenie wydziału przemysłu powiatowej (miejskiej) rady narodowej i tylko nieliczne rodzaje drobnej działalności usługowej zwolnione są generalnie od obowiązku uzyskiwania koncesji.

Przepisy art. 14 ust. 1 i 2 ustawy z 1.VII.1958 r. uchyliły ogólnie, ale wyraźnie (*explicite*) postanowienia art. 3 cyt. wyżej prawa przem. z 7.VI.1927 r. (Dz. U. Nr 53, poz. 468). Ten ostatni przepis w zw. z art. 7 i 8 prawa przemysłowego ustanawiał zasadniczą wolność wykonywania przemysłu i wymagał tylko zgłoszenia władzy przemysłowej I instancji o rozpoczęciu wykonywania przemysłu, jeżeli rozpoczynana działalność przemysłowa nie podlegała koncesjonowaniu (z mocy art. 8—12 tegoż prawa oraz z mocy szczególnych wyjątkowych przepisów (np. przemysł zbrojeniowy). Natomiast projekty budowy i urządzenia zakładów przemysłowych ze stałą siedzibą należało składać do zatwierdzania władzy przemysłowej, niezależnie od obowiązku uzyskania koncesji w trybie omawianych już wyżej przepisów art. 13—19 prawa przem. (w praktyce — już po uzyskaniu koncesji). W związku z tym art. 2 ust. 2 i 3 prawa przem. stanowił, że Rada Ministrów określi, w jakich granicach prawo przemysłowe ma być stosowane do przedsiębiorstw państwowych. Takie rozporządzenia Rady Ministrów nie zostały wydane do roku 1949. Z tego względu w uchwale Komitetu Ekonomicznego Rady Min. z 27.V.1949 r. (ze zmianami; ostatnia zmiana z 1951 r. — Mon. Pol. Nr 55, poz. 724) postanowiono, że do czasu wydania wspomnianego wyżej rozporządzenia Rady Min. przedsiębiorstwa państwowe i inne członki państwowej organizacji gospodarczej powinny tylko przesyłać do wiadomości organom władzy przemysłowej projekty nowych lub nowo przebudowywanych zakładów pracy. Projekty takie powinny być sporządzane przez państwowe biura projektów, natomiast projekty nie pochodzące z tych biur powinny być zatwierdzane przez państwowe biura projektów i następnie przedstawiane do zatwierdzania naczelnym organom władzy sprawującym nadzór nad budowanymi lub przebudowywanymi zakładami pracy.

Projektowanie, budowa, przebudowa oraz rozbudowa przedsiębiorstw państwowych i innych państwowych zakładów pracy poddane są obecnie przepisom o planowaniu gospodarczym, ustawie o planowaniu przestrzennym z 31.I.1961 r. (Dz. U. Nr 7, poz. 47) i oczywiście przepisom omawianego już wyżej prawa budowlanego z 31.I.1961 r. (Dz. U. Nr 7, poz. 46). Przepisy art. 27—35 tego prawa, dotyczące sporządzania i zatwierdzania projektów budowlanych zawierają — łącznie z przepisami wykonawczymi, które omówiliśmy wyżej — takie same ogólne zasady bezpieczeństwa w odniesieniu do zatwierdzania projektów, jakie zawiera cyt. wyżej uchwała Komitetu Ekonomicznego Rady Min. z 27.V.1949 r. (M.P. z 1951 r. Nr 55, poz. 724). Co do kwestii organizacyjno-kompetencyjnych i proceduralnych — nie ma więc wątpliwości.

Wskazane przez nas wyżej przepisy o projektowaniu i zatwierdzaniu projektów wszelkich urządzeń przemysłowych regulują te sprawy obecnie inaczej dla jednostek gospodarki państwowej (i dla innych jednostek gospodarki uspołecznionej) i dla instytucji państwowych, niż to przewidują przepisy prawa przemysłowego z 7.VI.1927 r.

10. Inaczej jednak przedstawia się zagadnienie materialnoprawnych norm prawa przemysłowego, do których należą cytowane wyżej przepisy art. 14, 18 i 20 tegoż prawa. Jednakże udowodnienie tezy, że normy te stosują się do działalności zakładów przemysłowych i usługowych państwowych, nie jest takie trudne. Trzeba tylko zdać sobie sprawę z tego, że z chwilą zmiany ustroju społeczno-gospodarczego po przejściu przez PRL podstawowych gałęzi gospodarki narodowej na własność Pań-

stwa z mocy przepisów ustawy z 3.I.1946 r. (Dz. U. Nr 3, poz. 17; zm.: Dz. U. z 1958 r. Nr 54, poz. 224 — art. 14 ust. 2 pkt 1, 6, 7 i in.) oraz z chwilą rozciągnięcia obowiązku uzyskiwania koncesji na działalność przemysłową na wszystkie jednostki gospodarki nie uspołecznionej przepisami cyt. wyżej ustawy z 1.VII.1958 r. (Dz. U. Nr 45, poz. 224; zm. Dz. U. z 1963 r. Nr 22, poz. 113) przepisy prawa przemysłowego z 7.VI.1927 r. (Dz. U. Nr 53, poz. 468) stały się częścią składową zupełnie nowego systemu prawnego, bo systemu socjalistycznego, i obowiązują w prawno-logicznej więzi z wszystkimi normami ustawodawstwa PRL. Można więc na tej zasadzie twierdzić, że uchylony został na pewno z mocy cyt. wyżej przepisów artykułu 14 ustawy z 1.VII.1958 r. o koncesjonowaniu przemysłu prywatnego zasadniczy dla naszej tu kwestii przepis art. 2 pkt 4 prawa przemysłowego z 7.VI.1927 r., który głosi, że „nie są przemysłem” w rozumieniu tegoż prawa „przedsiębiorstwa zastrzeżone wyłącznie Państwu”, gdyż obecnie właśnie Państwo zastrzegło sobie — jeszcze w ustawie o nacjonalizacji przemysłu z 3.I.1946 r. (Dz. U. Nr 3, poz. 17 — art. 3-B), a potem w przepisach ustrojowych, czyli obecnie w art. 3 pkt 2, 3, art. 7 i in. Konstytucji — wyłączność (monopol) w prowadzeniu i rozwijaniu działalności przemysłowej. Prywatne zaś osoby i wszelkie ich zrzeszenia, jednostki gospodarki nie uspołecznionej, mogą się zajmować działalnością przemysłową tylko na podstawie zezwolenia Państwa, prowadzenie więc działalności przemysłowej przez te jednostki bez takiego zezwolenia podlega karze, jak to wynika z art. 11 tejże ustawy z 1 lipca 1958 r. (Dz. U. Nr 45, poz. 224). Po uchyleniu bowiem w sposób wyżej wskazany przepisów art. 2 ust. 4 prawa przemysłowego (który — jak już wyżej zaznaczono — głosił, że „nie są przemysłem” w rozumieniu tegoż prawa i „przepisom jego nie podlegają (...) przedsiębiorstwa zastrzeżone wyłącznie Państwu”) musi się uznać, że „są przemysłem w rozumieniu tegoż prawa i przepisom jego podlegają” wszystkie rodzaje działalności wytwórczej, przetwórczej, handlowej i usługowej tak jednostek gospodarki państwowej jak i wszystkich innych jednostek (art. 1 *in fine*), które nie zostały wyłączone spod działania tegoż prawa przemysłowego na zasadzie jego art. 2 ust. 1—3 oraz ust. 5—23, o ile oczywiście z pozostałych przepisów obecnego systemu prawnego PRL nic innego nie wynika. Takie stanowisko zajmuje zresztą Sąd Najwyższy, a ostatnio również J. Szachulowicz w omawianej tu kwestii.¹⁰

W związku z tym trzeba też stwierdzić, że antyhałasowe postanowienia art. 14 ust. 1 i art. 18 ust. 2 oraz art. 20 prawa przemysłowego z 7.VI.1927 r. (Dz. U. Nr 53, poz. 568 ze zmianami) mają zastosowanie także do przedsiębiorstw państwowych posługujących się urządzeniami wytwarzającymi dymi, pyły, gazy, hałasy, drgania i wstrząsy, chociaż zatwierdzanie projektów urządzeń tych zakładów odbywa się w innym trybie niż ten, który obowiązuje dla zakładów przemysłowych jednostek gospodarki nie uspołecznionej (w tym również rzemieślników). A dzieje się tak dlatego, że postanowienia te (art. 14 ust. 1 i art. 18 ust. 2 oraz art. 20) są normami prawa materialnego, które regulują stosunki między jednostkami gospodarki państwowej a pozostałymi wszystkimi podmiotami prawnymi wymienionymi w tych przepisach (pracownicy, sąsiedzi), niekoniecznie przy tym w toku czynności zatwierdzania urządzeń tych zakładów, lecz niezależnie od tych czynności procedu-

¹⁰ J. Szachulowicz: Odpowiedzialność deliktowa przedsiębiorstw państwowych wprawianych w ruch siłami przyrody, Warszawa 1968, s. 91; B. Walaszek: Prawo sąsiedzkie a najem lokalu mieszkalnego, RPEiS 1965, z. 1—8, 38—39.

Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 25.I.1961 r. (OSPiKA 1962, s. 337; tamże glosa Nowakowskiego, s. 340) przyjmuje *implicitte* odpowiedzialność przedsiębiorstwa państwowego za szkody przemysłowe spowodowane wytwarzaniem dymów i gazów. W samym bowiem orzeczeniu i w głosie przepis art. 20 prawa przem. z 7.VI.1927 r. nie jest wymieniony.

ralnych, a więc także po ich zakończeniu. Ponadto w przepisach prawa sanitarno-budowlanego i w przepisach o bhp, a nadto w prawie karnym i cywilnym znajdujemy normy o tej samej treści. Te same również główne zasady obowiązują wszelkie jednostki prowadzące jakiegokolwiek zakłady pracy, jeśli chodzi o zakaz wytwarzania szkodliwych hałasów, wstrząsów i drgań.

IV. PRZECIWDŹWIĘKOWA OCHRONA STANOWISK PRACY W POMIĘSZCZENIACH O CHARAKTERZE PRZEMYSŁOWYM JAKO OCHRONA BEZPIECZEŃSTWA I HIGIENY PRACY

11. Wspomniane już wyżej (ustęp 7) przepisy § 85 ust. 1, 5, 6 zarządzenia Min. Bud. i Przem. Mat. Bud. z 29.VI.1966 r. w sprawie warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać obiekty budowlane budownictwa powszechnego (Dz. Bud. Nr 10, poz. 44), wydanego na podstawie przepisów art. 5 ust. 1 i art. 87 ust. 1 prawa budowlanego z 31.I.1961 r. (Dz. U. Nr 7, poz. 46; zm.: Dz. U. z 1965 r. Nr 13, poz. 91) stanowią ogólnie, że „wnętrza pomieszczeń przeznaczonych na pobyt ludzi powinny być zabezpieczone w obiektach budownictwa powszechnego przed uciążliwymi dźwiękami i drganiami” przez odpowiednie usytuowanie tych pomieszczeń oraz przez zastosowanie środków tłumiących (np. dźwiękochłonnych przegród budowlanych) i odpowiednich rozwiązań w zakresie urządzeń wywołujących „uciążliwe dźwięki i drgania” (§ 85 ust. 1). Przepisy te nie dotyczą jednorodzinnych budynków mieszkalnych wolno stojących, wznoszonych w miejscowościach lub dzielnicach nie narażonych na uciążliwe dźwięki (ust. 2). Dalsze postanowienia tego paragrafu, dotyczące budynków mieszkalnych i użyteczności publicznej, nakazują zaopatrywać ściany mieszkań w odpowiednią izolację przeciwdźwiękową, jeżeli materiały budowlane nie mają dostatecznej odporności przeciwdźwiękowej. Zaznacza się przy tym wyraźnie, że rodzaj i grubość warstwy izolacyjnej powinny odpowiadać „wymaganiom normy państwowej”. Ściany, podłogi i stropy pomieszczeń, użytkowanych do celów wytwarzających uciążliwe dźwięki i drgania, jak restauracji, sal tanecznych, sal operacyjnych itp., powinno się osłaniać izolacją przeciwdźwiękową o przepisanej w normach „wartości izolacyjnej” (§ 85 ust. 6 wyż. cyt. zarządzenia Min. Bud. z 29.VI.1966 r.). Ta „norma państwowa” o której mowa w tym przepisie, to przede wszystkim PN-63/B-02151 w związku z PN-68/B-02153 oraz z ogólnodefinicyjną normą PN-61/B-02153, które omawialiśmy wyżej (por. wyżej ustępy 2, 3, 5 — a—b).

Tablica Nr 1 zamieszczona w PN-63/B-02151 określa — jak wiemy — maksymalnie dopuszczalne poziomy hałasów dla pomieszczeń w budynkach mieszkalnych (I), a nadto we wszystkich budynkach takich, w których prowadzi się działalność z zakresu hotelarstwa (także internaty — II), służby zdrowia (III), szkolnictwa (IV), administracji (biura — V) i działalności kulturalno-oświatowej. W normie tej powiedziano także (ust. 3 *in fine*), że w wypadku pomieszczeń nie objętych tablicą 1 należy przyjmować wartości dopuszczalnych poziomów dźwięków zakłócających dla pomieszczeń o najbardziej zbliżonym przeznaczeniu.

12. Postanowienia powyższe stosuje się do ochrony przed hałasami ludzi zatrudnionych w pomieszczeniach b u d y n k ó w zarówno budownictwa powszechnego jak i budynków budownictwa specjalnego, z możliwością zastosowania zmian, jakie dla niektórych rodzajów budynków budownictwa specjalnego (np. budynków w portach lotniczych, kolejowych itp.) mogą wprowadzać „ministrowie”, którzy określają warunki techniczne dla tych działów budownictwa na zasadzie delegacji ustawowej

zawartej w art. 5 ust. 2 prawa budowlanego (por. wyż. ustęp 7). Pozostaje więc do omówienia kwestia prawnej przeciwhałasowej ochrony osób zatrudnionych na stanowiskach pracy nie zaliczonych do żadnej z pięciu kategorii działalności wymienionych w PN-63/B-02151.

Ochronę taką przewiduje się przede wszystkim w dalszej treści § 85 omawianego tu zarządzenia Min. Bud. i Mat. Bud. z 29.VI.1966 r. w sprawie warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać wszelkie obiekty budowlane (a więc nie tylko budynki) budownictwa powszechnego (Dz. Bud. Nr 10, poz. 44). Przepisy tego § 85 ust. 3 i 4 stanowią mianowicie, że „zakłady przemysłowe i inne obiekty budowlane”, w których sposób użytkowania powoduje uciążliwe dla użytkowników i dla otoczenia dźwięki, powinny być zaopatrzone w odpowiednie urządzenia dźwiękowe oraz powinny być tak budowane, żeby maksymalna intensywność dźwięku w pomieszczeniach „odpowiadała wymaganiom normy państwowej lub przepisów szczególnych”. Natomiast silniki, pompy, wentylatory i inne bardzo hałaśliwe urządzenia mechaniczne należy ustawiać na fundamentach i ramach nie związanych z konstrukcją budynku, jeżeli nie można uzyskać wygłuszenia ich w pomieszczeniu do górnej granicy hałasu przewidzianej w normie państwowej. Przepisy omawianego tu § 85 zarządzenia z 29.VI.1966 r. obowiązują od 19.VII.1966 r. (Dz. Bud. Nr 10, poz. 44). Jednakże tekst § 85 jest powtórzeniem tekstu § 83 rozporządzenia Przew. Kom. Bud. z 21.VII.1961 r. (Dz. U. Nr 38, poz. 196), które nosiło ten sam tytuł i regulowało te same sprawy, obowiązywało zaś ono od 13.VIII.1961 r. (§ 150) do czasu wejścia w życie, obecnie obowiązującego zarządzenia z 29.VI.1966 r., czyli że ostatecznie omówione wyżej antyhałasowe postanowienia § 85 zarządzenia z 29.VI.1966 r. obowiązują już od 13.VII.1961 r.

W normach Polskiego Komitetu Normalizacyjnego (PKN) nie znajdujemy postanowień określających maksymalnie dopuszczalne poziomy hałasów w pomieszczeniach „zakładów przemysłowych i innych obiektów budowlanych” w rozumieniu przepisów § 85 ust. 3 i 4 oraz § 2 ust. 8 omawianego tu zarządzenia (Dz. Bud. Nr 10, poz. 44), w związku z przepisami art. 13, 1 i 2 prawa przemysłowego z 7.VI.1927 r. (Dz. U. Nr 53, poz. 468 ze zmianami — por. wyż. ustępy 8—10).

13. Granice dopuszczalnych natężeń dźwięków w takich budynkach podane są natomiast w przepisach § 36 instrukcji (zwanej dalej „instrukcją”) stanowiącej załącznik do rozp. Rady Min. z 21.VIII.1959 r. w sprawie ogólnych warunków higieniczno-sanitarnych w nowo budowanych lub przebudowywanych zakładach przemysłowych (Dz. U. Nr 53, poz. 316; zm.: Dz. U. z 1963 r. Nr 18, poz. 97). Rozporządzenie to oraz „instrukcja” wydane zostały jeszcze na podstawie art. 3 ust. 1 dekretu z 10.XI.1954 r. o przejęciu przez związki zawodowe zadań z dziedziny bhp (tekst jednol.: Dz. U. z 1968 r. Nr 8, poz. 47) oraz art. 327 prawa budowlanego z 16.II.1928 r. Odnoszą się one do wszystkich budynków budownictwa powszechnego zbudowanych przed 1.I.1966 r. (data wejścia w życie PN-63/B-02151 — por. wyż. ustęp 7), a następnie do wszystkich obiektów budownictwa specjalnego (bez ograniczenia powyższą datą).¹¹

Przepis § 36 „instrukcji” głosi, że „dopuszczalna intensywność hałasów w pomieszczeniach pracy”, w nowo wznoszonych obiektach przemysłowych (i w nowo przebudowywanych) „nie powinna przekraczać wielkości określonego w obowiązują-

¹¹ O technicznych sposobach budowy zakładów przemysłowych zgodnie z zasadami wiedzy technicznej i powołanymi wyżej przepisami — por. R. Rogiński i J. Sadowski: op. cit., s. 67, 70, 79, 435—480 i in.

cych normach oraz w poniższej tabeli". A w tabeli w tymże § 36 podano, że dopuszczalna górna granica natężenia hałasów wynosi: 1) dla biur konstrukcyjnych — 40 dB, 2) dla warsztatów robót precyzyjnych — 50 dB, a 3) dla hałaśliwych hal fabrycznych — 90 dB. Przepis § 36 instrukcji stanowi jeszcze, że procesy technologiczne w zakładach przemysłowych, stanowiących źródło hałasów o intensywności dźwięku więcej niż 90 dB powinny się odbywać w oddzielnych budynkach lub pomieszczeniach, których mury zewnętrzne zapewniałyby „odpowiednią izolację przeciwdźwiękową”. W obiektach takich należy przewidzieć odpowiednią izolacyjność dla dźwięków powietrznych i materiałowych oraz odpowiednie wytłumianie wnętrza.

W instrukcji operuje się jeszcze, jak widzimy, pojęciem: „natężenie dźwięków” i poziom natężenia podany został tam w decybelach (dB). Chodzi tu oczywiście o poziom wzorcowego natężenia dźwięków, a więc dźwięku prostego przy częstotliwości 1000 okresów drgań (cykli) na jedną sekundę ($1000 \text{ Hz} = 1 \text{ kHz}$), gdyż przy częstotliwościach bardzo niskich i bardzo wysokich dźwięk o poziomie natężenia 70 dB jest dopiero ledwie słyszalny, a o poziomie natężenia 40 dB nie jest w ogóle słyszalny.

14. W chwili ogłaszania instrukcji z 21.VIII.1959 r. (Dz. U. Nr 53, poz. 316 ze zm.) obowiązywały określenia miar i pojęć akustycznych zawarte w normie definicyjnej z roku 1954 — PN-54/B-02150, zastąpione w roku 1961 określeniami omówionej powyżej i obecnie obowiązującej normy definicyjnej PN-61/B-02153, w której nie określa się już fizycznych parametrów dźwięku w jednostkach natężenia dźwięku (w dB), lecz w jednostkach poziomu dźwięku, a więc w dB(A), w dB(B) i w dB(C), które to miary wskazują na związek natężenia dźwięku z różnymi wielkościami częstotliwości drgań i uwzględniają ponadto w pewnym stopniu sposoby reagowania organizmów ludzkich na oddziaływanie drgań słyszalnych. Trzeba więc porównywać ze sobą te wartości i przeliczać miary dawniejsze na miary obecne według odpowiednich wzorów, co oczywiście przekracza zakres ogólnej wiedzy prawniczej i wymaga pomocy specjalistów (akustyków).¹²

Poza tym widzimy, że instrukcja z 1959 r. uznaje za dopuszczalny hałas o poziomie natężenia 40 dB w biurach konstrukcyjnych, które oczywiście muszą się zawsze mieścić w budynkach. Natomiast tablica Nr 1 zamieszczona w PN-63/B-02151 wyznacza granice dopuszczalnych poziomów hałasów na maximum 30 dB(A) dla „pokoi biurowych” we wszystkich „budynkach administracyjnych”. Zarówno ta norma państwowa, jak również instrukcja wchodzi w skład przepisów sanitarno-budowlanych, które określają warunki techniczne dla budynków budownictwa powszechnego i specjalnego. Jednakże postanowienie § 36 instrukcji jest — jak widzimy — przepisem bardziej szczególnym (*lex specialis*) niż postanowienia (dyspozycja) przepisu tabeli Nr 1 PN-63/B-02151, gdyż biura konstrukcyjne to tylko jedna z odmian pokoi biurowych (*lex generalis*), wobec czego postanowienia § 36 instrukcji będą mieć zastosowanie do biur konstrukcyjnych (40 dB), a nie postanowienia normy państwowej (30 dB(A)).

15. W odniesieniu do obiektów budowlanych w zakładach przemysłowych wzniesionych przed 1.I.1960 r. — jako przed dniem wejścia w życie omawianej tu instrukcji z 21.VIII.1959 r. — obowiązują postanowienia ogólnych przepisów wykonawczych w zakresie bhp, ogłoszone w formie rozporządzenia Ministrów Pracy i Opieki Społ., Zdrowia, Przemysłu, Odbudowy oraz Ziemi Odzyskanych z 6.XI.1946 r., wydane w

¹² Ponadto trzeba oczywiście stosować sposoby przeliczania podanych wyżej wielkości według zasad przyjętych w normie RWPG i ISO (por. wyż. przypisy 4, 5 oraz podaną tam literaturę, zwłaszcza przez R. Rogińskiego i J. Sadowskiego: op. cit., s. 52, 53 i in.).

porozumieniu z innymi Ministrami (Dz. U. z 1946 r. Nr 62, poz. 344; zm.: Dz. U. z 1959 r. Nr 53, poz. 316 i z 1961 r. Nr 38, poz. 196), mimo że umieszczono je w dziale IV tegoż rozporządzenia pt. „Środki ochrony i higieny osobistej pracowników”, a nie w dziale II dotyczącym urzędzenia i utrzymywania budynków w zakładach pracy. Tak więc w tekście § 106 tegoż rozp. z 6.XI.1946 r. rozróżnia się „nadmierny hałas” oraz „wstrząsy szkodliwe dla organów słuchu pracowników albo uciążliwe”. W tymże § 106 nakazuje się stosować, „o ile to jest technicznie możliwe”, środki przeciwdziałające powstawaniu takich uciążliwych i szkodliwych wstrząsów i hałasów.

Omówiliśmy więc przepisy regulujące sposoby wznoszenia obiektów budowlanych i urzędzenia w nich pomieszczeń dla różnych zakładów pracy. Normy antyhałasowe zawarte w tych przepisach mają jednak ograniczony zasięg działania. Są to przepisy prawa materialnego, które obowiązują oczywiście nie tylko w toku procedur „zatwierdzania” projektów zakładów przemysłowych, uregulowanych inaczej dla działalności przemysłowej jednostek gospodarki nie uspołecznionej, a inaczej dla jednostek gospodarki państwowej, ale także i po zatwierdzeniu projektów takich zakładów. Jednakże związanie tych norm z procedurą odbioru budynków przez organy państwowego nadzoru budowlanego czy też z procedurami zatwierdzania takich zakładów musi ograniczyć zasięg ich stosowania. Tak np. w myśl art. 18 i 19 prawa przemysłowego z 7.VI.1927 r. (Dz. U. Nr 53, poz. 468) osoby zainteresowane (np. sąsiedzi zakładów przemysłowych) mogą stawiać „zarzuty” przeciwko zatwierdzeniu zakładu, który będzie wytwarzał chociażby tylko uciążliwe dźwięki” (od 55 do 85 dB(B)) i drgania a także dymy, gazy itp. Jednakże po zatwierdzeniu przez władzę przemysłową projektu zakładu wytwarzającego dźwięki tylko „uciążliwe”, sąsiedzi jego nie mogą się domagać likwidacji zakładu, a jedynie mogą żądać odszkodowania (art. 20 prawa przem.).

Poza tym w licznych konkretnych wypadkach mogą powstawać w zakładach pracy odpowiadających ściśle technicznym warunkom budowlano-sanitarnym szkodliwe dla zdrowia ludzkiego hałasy, które nie będą związane przyczynowo z samą budowlaną strukturą tych zakładów, gdyż najbardziej doskonałymi urządzeniami można się posługiwać w sposób bardzo niedoskonały, co jest oczywiste. Poza tym w grę wchodzi różne maszyny i urządzenia, które mogą być także rozmaicie konstruowane i instalowane w różnych zakładach pracy już po zatwierdzeniu projektów takich zakładów.

16. Jeśli więc chodzi o przepisy określające sposoby budowy maszyn i warunki posługiwania się nimi, to trzeba zaznaczyć, że obowiązują w tym zakresie przede wszystkim przepisy ustawy o bhp z 30.III.1965 r. (Dz. U. Nr 13, poz. 91). Ustawa ta odsyła ogólnie w interesującym nas tu zakresie do postanowień normy państwowej, a więc do norm Polskiego Komitetu Normalizacyjnego. Wśród tych norm znaleźliśmy jednak tylko antyhałasowe normy budowlane, wyżej już omówione, a ponadto znaleźliśmy jeszcze przepisy sanitarne dotyczące także tylko budownictwa. Brak natomiast szczegółowych norm antyhałasowych, zabezpieczających prawnie życie i zdrowie pracowników w zakładach pracy przed takimi hałasami, które powstają albo z wadliwej konstrukcji maszyn, albo z niewłaściwych sposobów posługiwania się nimi, albo też wskutek niestosowania urządzeń dźwiękochłonnych lub zabezpieczających. Ustawa o bhp. z 30.III.1965 r. zakazuje ogólnie w art. 16 i 14 budowy i używania maszyn i innych urządzeń technicznych, które narażałyby pracowników na oddziaływanie szkodliwych hałasów, wstrząsów i wibracji (art. 14 ust. 1 pkt 1) ale żadnych określonych norm i granic szkodliwości tych hałasów, wstrząsów i wibracji nie podaje. Art. 15 tej ustawy stanowi następnie, że maszyny i urządzenia, które

nie zostały lub nie mogą być zbudowane tak, jak tego wymaga art. 14, powinny być zaopatrzone w odpowiednie urządzenia zapewniające bezpieczeństwo i higieniczne warunki pracy.

Te ogólne zasady bhp w zakresie posługiwania się urządzeniami i maszynami hałasującymi w toku prac produkcyjnych, rozwinięte zostały w szczegółowych przepisach wykonawczych, wydanych jeszcze pod rządem dawnej ustawy o bhp (z 16.III.1928 r. — Dz. U. Nr 35, poz. 325 i z 18.VII.1950 r. — Dz. U. Nr 36, poz. 330). Należy do nich § 106 omawianego już rozporządzenia o bhp z 6.XI.1946 r. (Dz. U. Nr 62, poz. 344). Znajdujemy tu jednak znów tylko ogólne określenia hałasów i wstrząsów szkodliwych i uciążliwych, natomiast nie znajdujemy liczbowych określeń granic hałasów szkodliwych. Dlatego też jesteśmy zmuszeni posługiwać się normami RWPG oraz ISO, jak już zaznaczono o tym na wstępie (por. wyż. ustępy 1—4), a przede wszystkim krzywą N 85 jako ustaloną umownie na podstawach naukowych linią odgraniczającą zbiory hałasów szkodliwych od hałasów uciążliwych. Stwierdziliśmy również, że obowiązujące w budownictwie przemysłowym górne granice hałasów (90 dB dla hal fabrycznych) nie są identyczne z krzywą N 85 ustaloną przez ISO i RWPG. Fizyczny, graniczny poziom bezwzględnej szkodliwości hałasów dla zdrowia człowieka jest — jak już wiemy — niezmiernie trudny do ustalenia, gdyż zależy on nie tylko od wielkości parametrów fizycznych dźwięku (poziom ciśnienia akustycznego, poziom natężenia pojedynczych dźwięków w hałasie jako w dźwięku zawsze złożonym, częstotliwość drgań i inne), ale także od konstytucji psychofizycznej organizmu każdego poszczególnego człowieka.

Granice szkodliwości hałasów dla zdrowia ludzi oblicza się sposobem statystycznym na podstawie masowych badań ludzi zdrowych przy uwzględnieniu wszelkich możliwych — zawsze jednak typowych — czynników. Widzieliśmy, że według obecnych badań granica ta odpowiada najprawdopodobniej poziomowi natężenia dźwięku wynoszącemu 85 dB przy częstotliwości 1000 Hz i że chodzi tu o dźwięk prosty. Dla dźwięków o innych częstotliwościach inne poziomy natężenia będą znamionami ich szkodliwości.¹³ Tymczasem granica dopuszczalnego poziomu natężenia dźwięku została ustalona w omawianej tu instrukcji z 21.VIII.1959 r. na 90 dB, przy czym chodzi tu najwidoczniej o dźwięk porównaczy (o częstotliwości 1000 Hz) dla hałaśliwych hal fabrycznych; normy te obowiązują nadal dla obiektów przemysłowych i innych budownictwa powszechnego i specjalnego z wyjątkiem zakładów pracy określonych w tablicy 1 PN-63/B-02151, jak już o tym wyżej zaznaczyliśmy. Wiadomo zaś, że w praktyce sądowej spotykane są wypadki częściowej lub całkowitej utraty słuchu u pracowników zatrudnionych w hałaśliwych pomieszczeniach. Utratę słuchu nazywa się w medycynie — jeśli jest to utrata częściowa — ubytkiem słuchu, przy czym ubytek ten może być chwilowy albo trwały (kalectwo), a nadto może on osiągać różne stopnie natężenia.

I tu od razu powstaje niezwykle zawiły praktycznie problem prawny, ponieważ w grę wchodzi przede wszystkim bezwzględne normy prawa karnego. W każdym bowiem wypadku ubytku czy utraty słuchu przez pracownika zachodzi uszkodzenie ciała albo utrata zdrowia, zwykle o skutkach trwałych (kalectwo).¹⁴ Pojawiają się więc takie skutki oddziaływań w stosunkach pracy, których wywoływanie zabro-

¹³ J. Grzesik: op. cit.

¹⁴ Ubytki słuchu mogą być chwilowe (przemijające) i trwałe, a następnie mogą one upośledzać lub niszczyć zdolność słyszenia tylko dźwięków o określonych częstotliwościach lub też dźwięków w zakresie całego pasma częstotliwości drgań słyszalnych (od 16 Hz do 20 000 Hz). Trzeba tu zaraz dodać, że dzieci słyszą drgania o częstotliwości do 40 000 Hz, a więc drgania spoza normalnej granicy słyszalności. Człowiek w wieku 18—20 lat słyszy dźwięki o częstotli-

nione jest normami prawa karnego, a więc przepisami art. 155—157 k.k. z 1969 r. (art. 235—237 k.k. z 1932 r.), ale powodowaniu takich skutków mogą zapobiegać przede wszystkim przepisy art. 160, 191, a także art. 136 § 1 pkt 3, 137, 140 § 1 pkt 5 k.k. Otóż na ten temat karno-prawnej ochrony zdrowia pracowników w związku z oddziaływaniem hałasów trzeba także wypowiedzieć kilka uwag.

**V. NIEKTÓRE KONSEKWENCJE KARNE, KARNO-ADMINISTRACYJNE
I CYWILNOPRAWNE NARUSZANIA PRZEPIŚÓW ANTYHAŁASOWYCH
W STOSUNKACH PRACY**

16. Nowy kodeks karny w art. 191 przewiduje karę pozbawienia wolności od 6 miesięcy do 5 lat, jeżeli ten, „kto, będąc w zakładzie pracy odpowiedzialny za bezpieczeństwo i higienę pracy, nie dopełnia wynikającego stąd obowiązku i przez to naraża pracownika na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia, ciężkiego uszkodzenia ciała, lub ciężkiego rozstroju zdrowia”. Jeżeli sprawca działa w powyższej sytuacji nieumyślnie, podlega karze pozbawienia wolności do lat 2, ograniczenia wolności albo grzywny.

17. Nie możemy tu przedstawić szczegółowo podstaw odpowiedzialności karnej wprowadzonej do naszego systemu prawnego dopiero w kodeksie karnym z 1969 r. (z mocą obowiązującą od 1.I.1970 r.). Zwróćmy tylko ogólnie uwagę na szczególne znaczenie przepisów o pomocnictwie rozszerzających w nadmierny sposób krąg osób, które mogą odpowiadać karnie w razie naruszenia przepisów art. 191 k.k. Sprawcą *sensu stricto* przestępstwa z art. 191 k.k. może być oczywiście tylko osoba „będąca w zakładzie pracy odpowiedzialna za bezpieczeństwo i higienę pracy”, ale nie osoba spoza zakładu pracy, która nadzoruje także sprawy bhp w różnych kategoriach takich zakładów pracy.¹⁵ Do kategorii takich osób w zakładzie pracy odpowiedzialnych za bhp należeć będą:

1) osoby określone w art. 29, 37, 38 ustawy o bhp jako „osoby zajmujące stanowiska kierownicze w zakładzie pracy”, a więc kierownik (dyrektor) przedsiębiorstwa, następnie kierownicy działów oraz „osoby kierujące wydzielonymi zespołami pracowników oraz majstrowie i brygadziści”. Osoby te ponoszą przede wszystkim odpowiedzialność karno-administracyjną z mocy art. 8 dekretu z 10.XI.1954 r. o przejęciu przez związki zawodowe zadań w dziedzinie bhp oraz sprawowaniu inspekcji pracy (tekst jednol. Dz. U. z 1968 r. Nr 8, poz. 47) za samo „nieprzestrzeganie przepisów bezpieczeństwa lub higieny pracy”, a więc wtedy, gdy nie pojawi się jeszcze „stan narażenia pracowników na niebezpieczeństwo” opisany w art. 191 k.k. Wykroczenie bowiem z art. 8 tego dekretu jest przestępstwem formalnym z zaniechania i naturalnie przestępstwem indywidualnym (*delictum proprium*), gdyż sprawcami jego mogą być tylko osoby

wości 18 000—20 000 Hz, a następnie traci zdolność słyszenia drgań o częstotliwości wyższych mniej więcej po 160 Hz w ciągu każdego roku, tak że w wieku 40 lat słyszy już tylko drgania o częstotliwości do 10 000 Hz (średnio). Nasilenie (stopnie) głuchoty bywa różne. Pełna głuchota na dźwięki o określonej częstotliwości (np. 800—2 000 Hz — większość dźwięków mowy) następuje wtedy, gdy żaden dźwięk z tego zakresu nie jest dla człowieka słyszalny. W praktyce przyjmuje się pełną głuchotę już wtedy, gdy człowiek słyszy dźwięki dopiero o poziomie natężenia od 90 do 100 dB, ponieważ stopnie ubytku słuchu mierzy się oczywiście także w decybelach (por. R. Rogiński i J. Sadowski: op. cit., s. 52).

¹⁵ Z zastrzeżeniami, o których mowa niżej w przypisie 19.

należące do kategorii osób „zajmujących stanowiska kierownicze w zakładzie pracy” oraz majstrowie i brygadziści;^{16, 17}

2) funkcjonariusze tzw. wewnętrznej służby pracy utworzonej z mocy art. 39 ustawy z 30.III.1965 r. o bhp i jej rozporządzeń wykonawczych, a w szczególności w myśl uchwały Rady Ministrów z 22.XI.1968 r. oraz instrukcji do tej uchwały (Mon. Pol. z 1968 r. Nr 51, poz. 356);

3) społeczni inspektorzy pracy (zarówno inspektorzy zakładowi jak i grupowi) bądź delegaci związków zawodowych, powołani przez związki zawodowe na podstawie art. 3 i 4 i in. ustawy z 4.II.1950 r. o społecznej inspekcji pracy (tekst jednol.: Dz. U. z 1955 r. Nr 20, poz. 134; zm.: Dz. U. z 1965 r. Nr 13, poz. 91).^{18, 19}

18. Wszystkie wymienione te osoby będą odpowiadać za niewykonanie ściśle określonych we wskazanych wyżej (i w wielu innych jeszcze tu pominiętych) przepisach ich własnych obowiązków w zakresie bhp w tych zakładach pracy, w których te obowiązki powinni wykonywać. Przepięstwo z art. 191 k.k. jest więc także przestępiem indywidualnym tzw. właściwym, a nadto przestępiem występiącym tylko w formie zaniechania (*non facere*). Jest to jednak przestępiem skutkowe (materialne), gdyż zasadniczym jego znamieniem faktycznym jest pojawienie się stanu „narażenia pracownika na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia, ciężkiego uszkodzenia ciała lub ciężkiego rozstroju zdrowia”, wymienione także w art. 160, 163, 164 k.k. Pomiedzy tak określonym skutkiem a niewykonaniem swych obowiązków przez osoby wymienione w art. 191 k.k. i określone w wyżej wspomnianych przepisach o bhp musi zatem zachodzić konieczny faktyczny związek przyczynowy, który należy ustalać według zasady ekwiwalencji (reguła: *conditio sine qua non*).²⁰

¹⁶ A. Gubiński: Prawo karno-administracyjne — Wykroczenia, Warszawa 1967, s. 152. Por. też A. Mirończuk: op. cit., s. 86—91 i 176—180.

¹⁷ W. Bugajski: O przestępiach indywidualnych, PiP 1965, z. 5—6, s. 831—839 i podana tam literatura.

¹⁸ Por. A. Mirończuk: op. cit., s. 139—142.

¹⁹ Odpowiadać będą karnie za przestępiach urzędnicze z art. 246 k.k., ale nie za przestępiem z art. 191 k.k., następiące kategorie osob: 1) pracownicy służby bhp w jednostkach nadrzędnych nad operatywnymi zakładami pracy, nadzorujący — zgodnie z przepisem art. 39 ust. 1, 40 i in. ustawy o bhp z 30.III.1965 r. działalność pionów wewnętrznej służby bhp w operatywnych zakładach pracy; 2) pracownicy Państwowej Inspekcji Sanitarnej (dekr. z 14.VIII.1954 r. — Dz. U. Nr 37, poz. 160), nadzorujący przestrzeganie zasad higieny w operatywnych zakładach pracy z mocy art. 45 ustawy o bhp z 30.III.1965 r.; wreszcie 3) ci pracownicy Urzędu Dozoru Technicznego działający z mocy ustawy z 31.I.1961 r. o dozoru technicznym (Dz. U. Nr 5, poz. 30), którzy nie pełnią czynności stałego dozoru wykonywanego w pełnym rozmiarze w rozumieniu art. 3 ust. 1 i art. 2 tej ustawy. Natomiast osoby z dozoru technicznego wykonujące stały nadzór nad urządzeniami technicznymi w zakładach pracy wymienionymi w art. 1 ust. 1 tej ustawy, a nadto ci pracownicy przedsiębiorstw trudniących się produkcją i konserwacją urządzeń technicznych zainstalowanych w różnych zakładach pracy, którzy mają obowiązek konserwacji takich urządzeń i stałego nadzorowania, będą musieli odpowiadać na zasadzie art. 191 k.k., jeżeli narażenie na niebezpieczeństwo pracowników powstaje w związku przyczynowym z niewykonywaniem przez te osoby ich obowiązków nadzorowania takich urządzeń oraz jeżeli pracowników tych instytucji (Urzędu Dozoru Technicznego oraz przedsiębiorstw konserwacyjnych) nie można łącznie zaliczyć do kategorii „funkcjonariuszy publicznych” w rozumieniu art. 246 k.k.

²⁰ Nie jest łatwo odróżnić przestępiach indywidualne właściwe od niewłaściwych, gdyż przestępiach zwane indywidualnymi niewłaściwymi mają wykazywać tę przedziwną naturę (np. przestępiach z art. 150 § 2 k.k.), że występią one zawsze tylko jako przestępiach kwalifikowane albo uprzywilejowane, ale nigdy nie występią jako przestępiach podstawowe. I tak np. przestępiach przywłaszczenia sobie mienia powierzonego z art. 204 § 2 k.k. (art. 262

19. Za narażenie innej osoby na niebezpieczeństwo opisane w art. 191 k.k. (w związku z art. 155 § 1 k.k.) może odpowiadać na zasadzie art. 160 k.k. każdy pracownik, który jakkolwiek inną osobą narazi na niebezpieczeństwo i — oczywiście — nie tylko w zakładzie pracy, ale gdziekolwiek (dawniej art. 242 k.k.). Czyn opisany w art. 160 k.k. jest więc przestępstwem powszechnym (*delictum commune*) i występuje zawsze w zasadzie w formie przestępstwa z działania (*facere*), a nie zaniechania. Jednakże w zakładzie pracy wszyscy pracownicy obowiązani są przestrzegać przepisów bhp pod odpowiedzialnością dyscyplinarną, gdyż tak stanowi art. 36 ustawy z 30.III. o bhp (Dz. U. Nr 13, poz. 91),²¹ i mogą popełniać to przestępstwo także w formie zaniechania.

20. Za nieprzestrzeganie bowiem przepisów o bhp grozi wszystkim pracownikom odpowiedzialność dyscyplinarna, podobnie jak osobom zajmującym stanowiska kierownicze w zakładzie pracy grozi odpowiedzialność karno-administracyjna. Jednakże w myśl przepisów omawianego tu art. 36 pkt 6 ustawy o bhp każdy pracownik ma obowiązek zawiadomić niezwłocznie przełożonych o zauważonym w zakładzie pracy wypadku przy pracy albo o zagrożeniu zdrowia lub życia ludzkiego.²² Jeżeli więc jakkolwiek pracownik spowoduje świadomie stan zagrożenia, jaki jest opisany w art. 160 k.k., to będzie on odpowiadał na zasadzie art. 160 k.k., który to przepis przewiduje karę pozbawienia wolności do 3 lat w razie umyślności, a karę pozbawienia lub ograniczenia wolności do 1 roku albo karę grzywny w razie nieumyślności. Pracownik taki nie będzie nigdy odpowiadał według surowszego zagrożenia z art. 191 k.k. (kara pozbawienia wolności do 5 lat za umyślność i do 2 lat za nieumyślność), gdyż nie należy on do kategorii sprawców wymienionych w tym przepisie (por. wyż. ustęp 17 pkt 1—3), wobec czego czyn z art. 160 k.k. nie wyczerpuje znamion określonych w dwóch przepisach (tj. w art. 160 i 191 k.k.) i dlatego kumulatywny zbieg przepisów tu nie zachodzi.²³

21. Jednakże krąg potencjalnych sprawców przestępstwa z art. 191 k.k. rozszerza się w każdym zakładzie pracy na podstawie przepisów o współdziałaniu przestępnym, a więc o współsprawstwie (art. 16 k.k.) oraz o podżęciu i pomocnictwie (art. 18 k.k.). Ponadto ponieważ „sprawcą właściwym” indywidualnego przestępstwa z art. 191 k.k. może być tylko osoba należąca do superkategorii osób odpowiedzialnych w zakładzie pracy za bhp (por. cyt. wyż. ust. 17 pkt 1—3), a każdy inny pracownik może być tylko podżegaczem lub pomocnikiem takiej osoby — przeto

§ 2 k.k. z 1932 r.) albo narażenie na niebezpieczeństwo osoby poddanej nadzorowi lub opiece sprawcy (art. 160 § 2 k.k. — art. 242 § 2 d.k.k.) mają być przestępstwami indywidualnymi niewłaściwymi kwalifikowanymi, a przywłaszczenie sobie mienia znalezione (art. 262 § 2 k.k. z 1932 r.) uważa się za przestępstwo indywidualne niewłaściwe uprzywilejowane, jednakże przestępstwa indywidualnego niewłaściwego ani nieuprzywilejowanego, ani niekwalifikowanego nikt dotychczas nie wskazał. Przepisem z art. 191 k.k. będzie więc przestępstwem indywidualnym *sensu stricto* (tzw. właściwym) zawsze, ponieważ narażenie pracownika na niebezpieczeństwo powstaje tu zawsze w normatywnym związku przyczynowym z niewykonaniem tych szczególnych obowiązków, które obciążają z mocy art. 191 k.k. w związku z omawianymi przepisami o bhp tylko kategorii osób przez nas tu opisywane, a nie wszystkich pozostałych pracowników każdego takiego zakładu pracy, którzy nawet w razie naruszenia przez nich osobiście przepisów bhp będą musieli odpowiadać na zasadzie art. 160 k.k.

²¹ Por. A. Mironczuk: op. cit., s. 86, 157—159.

²² Jak wyżej, s. 157—159.

²³ Por. E. Mazur w pracy zbiorowej: K. Łojewski i E. Mazur: Kodeks karny — Zestawienie porównawcze przepisów nowego i dawnego kodeksu karnego, Pał. 1963, nr 10—11, s. 86. Autor słusznie zaznacza w uwagach do art. 246 k.k., że „ważnym postanowieniem tego artykułu jest wyłączenie zasady o kumulatywnym zbiegu przepisów”. Por. też w związku z kumulacją uwagi K. Łojewskiego o (tamże, s. 14—15).

pracownik nie należący do kategorii osób odpowiedzialnych w zakładzie pracy za bhp będzie odpowiadał — jako podzégacz lub pomocnik — tak samo jak sprawca *sensu stricto* z art. 191 k.k., gdyż tak wyraźnie stanowi art. 19 § 2 k.k.²⁴ Jeżeli narażenie takie powstanie wskutek tego, że w zakładzie pracy hałasy osiągną poziom natężenia w granicach około 85 N, to wówczas powstanie cały szereg niezwykle trudnych problemów określenia winy takiego pracownika, który nie zawiadomił swych przełożonych o zaniedbywaniu obowiązków w zakresie bhp przez osoby wymienione ogólnie w art. 191 k.k.

22. Trudności te będą wynikać z podkreślonej już wyżej (por. wyżej ust. 2—4) ogromnej złożoności zjawiska hałasu i indywidualnej różnorodności struktury psychofizycznej indywidualnych osób. Będą one ponadto tym większe, że w art. 18 § 2 k.k. uznano za pomocnictwo także czynności ułatwiające, wobec czego również ułatwiający został uznany za sprawcę czynu dokonanego w formie ułatwienia (tj. za sprawcę *sensu largo* w rozumieniu art. 16 k.k.). Tymczasem ułatwienie nie jest pomocnictwem, ponieważ czynności ułatwiające nie stanowią warunku koniecznego (*conditio sine qua non*) dla dokonania przez sprawcę *sensu stricto* tego czynu karnie zabronionego (np. zabójstwa, kradzieży czy spowodowania stanu zagrożenia z art. 191 k.k. w zakładzie pracy), którego dokonanie ułatwiający ułatwia — odmiennie niż przy czynnościach pomocniczych. Tak więc np. czynności dostarczenia złodziejowi kluczy, a zabójcy trucizny są czynnościami dokonanego pomocnictwa nawet wtedy, gdy złodziej i zabójca nie użyją tych przedmiotów do dokonania swych czynów (art. 20 § 2 k.k. *a contrario*).²⁵ Natomiast np. doszlifowanie przez inną osobę posiadanych już przez złodzieja kluczy (tzw. „ulepszenie ich”) i rada udzielona zabójcy, ażeby posiadaną truciznę dosypywał raczej do zupy niż do herbaty denata, są aktami ułatwienia kradzieży lub zabójstwa. Czynności takie mogą być uznane najwyżej za akty usiłowania zrealizowania samych czynności pomocniczych, albowiem nie są one kauzalnie tak doniosłe jak prawdziwe czynności pomagania.

²⁴ Konstrukcja tzw. przestępstw niewłaściwych indywidualnych, przejęta z literatury ostatnich lat i z orzecznictwa do k.k. w art. 19 § 2, wiąże się logicznie z nie rozwiązaniem dotychczas problemem zakresów indywidualnej odpowiedzialności poszczególnych osób w wypadkach współdziałania przestępnego. Problem ten, bardzo sporny, był i jest przedmiotem polemik dotychczas nie zakończonych.

Za przyjęciem konstrukcji zawartej obecnie w przepisie art. 19 § 2 i art. 17 k.k. wypowiedzieli się: L. LERNELL: Wykład prawa karnego, Warszawa 1961, s. 100—105; I. ANDRZEJEW: Zasady prawa karnego, Warszawa 1964, s. 35—38; J. BAFIA i L. HOCHBERG: Przestępstwa gospodarcze, Warszawa 1959, s. 16; W. WOLTER: Podzeganie i pomocnictwo do przestępstw kwalifikowanych, WPP 1965, nr 2, s. 137 oraz: Z problematyki odpowiedzialności karnej na podstawie k.k. z 1969 r. (Pal. 1969, nr 8, s. 26—27).

De lege ferenda wypowiedział się za tą konstrukcją także Z. PAPIERKOWSKI (głosa do orz. SN IV KO 43/64, OSPiKA 1966, poz. k. 108, a także głosa s. 218), następnie M. SZERER (głosa, OSPiKA 1963, s. 35). Przeciwno ujęciu obecnego art. 17 i 19 k.k. wystąpił J. POTĘPA (głosa, OSPiKA 1963, s. 33 i 37), następnie M. DZBIKOWSKI (głosa, OSPiKA 1966, s. 386, 389). W cyt. wyżej mojej pracy o przestępstwach indywidualnych (właściwych) wypowiedziałem się już przeciwko tej konstrukcji, ale ogłoszenie dokładniejszego uzasadnienia tej tezy opracowanego przeze mnie w latach 1964—1966 zostało wstrzymane wskutek mego własnego zaniedbania, obecnie zaś problem ten wymaga ponownego opracowania przez dostosowanie argumentacji do treści nowej ustawy (por. W. Bugajski: O przestępstwach indywidualnych — op. cit. w przypisie 17).

²⁵ J. MAKAREWICZ wypowiada na temat związku przyczynowego w podzegananiu i pomocnictwie zdania ze sobą sprzeczne w swym Komentarzu (J. Makarewicz: Prawo karne, Lwów 1938). Píše on bowiem, że cała konstrukcja karygodności podzeganania i pomocnictwa „opiera się na stwierdzeniu związku przyczynowego między tymi swoistymi postaciami spełnienia przestępstwa a dokonaniem przez sprawcę” (*scil.* czynu tegoż sprawcy — l.c. s. 140 *in princ.*, a nadto s. 128, 132, 136), ale wbrew temu píše też, że „pomocnictwo zachodzi nawet wtedy, gdy akt pomocy nie był warunkiem koniecznym działania sprawcy” (l.c. s. 133 *in fine*)

Nazwy pomocnik, pomocnictwo i wszystkie nazwy z morfemem — „móc — moż” (może — nie może) oraz nazwy: „ułatwia, łatwiej — nie łatwiej” (morfem: „łatw”) desygnują więc różne od siebie fizycznie powiązania (kompozycje), przyczynowo złożone z zachowania się dwóch co najmniej osób. Jedna z tych kompozycji (pomocnictwo) może być uznana za jeden własny czyn pomocnika (nazwa: czyn wskazuje również *explicite* tylko na konieczny związek przyczynowy), a druga nie jest i nigdy nie może być uznana za jeden własny czyn ułatwiającego, bo nie tworzy ona jednej struktury zjawiskowej z braku koniecznego powiązania przyczynowego czynności tego ułatwiającego z zachowaniem się sprawcy *sensu stricto*. Czynności ułatwiające nie mogłyby być uznane bez osobnego przepisu ustawy nawet za czynności karalnego usiłowania czynu wykazującego formę pomocnictwa na podstawie ogólnych przepisów o usiłowaniu, gdyż nie są to czynności zmierzające tak bezpośrednio „ku dokonaniu” czynu sprawcy *sensu stricto*, jak tego wymaga definicja usiłowania wyrażona w art. 11 § 1 k.k. Obecnie jednak właśnie przepis art. 18 § 2 k.k. włącza je w skład czynności dokonanego (nie usiłowanego) czynu występującego w formie pomocnictwa, wskutek czego również ogólne przepisy o usiłowaniu nie mogą mieć w ogóle zastosowania do ustalania obiektywnych elementów czynu pomocnictwa. Ułatwiający będzie więc odpowiadał zawsze za swe czynności ułatwiające tak, jak odpowiada sprawca *sensu stricto* czynu ułatwanego (art. 20 § 1 k.k.), a odpowiedzialność ułatwiającego będzie odpowiedzialnością zawsze za czyn dokonany z możliwością uzyskania złagodzenia kary lub uwolnienia od kary jedynie wtedy, gdy sprawca *sensu stricto* swego czynu nie dokona (art. 20 § 2 k.k.).²⁶

W tak drakoński sposób została opisana w nowym kodeksie karnym tzw. „przedmiotowa strona” przestępstwa pomocnictwa. Nie inaczej też przedstawia się „strona podmiotowa” tej formy popełniania przestępstw. Rozszerzono bowiem niestety po prostu zakres dopuszczalnych ustawowo form winy, jakie mogą się pojawić w kompozycjach wyżej opisywanych i zwanych „pomocnictwem”. Z literalnego brzmienia przepisu art. 18 § 2 k.k. widać bowiem jeszcze i to, że pomocnik (i oczywiście ułatwiający) powinien odpowiadać karnie nawet wtedy, gdyby tylko godził się na to, że sprawca główny zrealizuje swój czyn. Tymczasem i wina sprawcy *sensu stricto*, i wina współsprawcy, i wina podżegacza (art. 16 i art. 18 § 1 k.k.) może się pojawić — w myśl art. 7 i 25 § 1 k.k. — dopiero wówczas, gdy każdy taki sprawca „chce” dokonania wszystkich tych głównych aktów zachowania się, które wywołują zmiany obiektywne nie powinny w przestępstwach czynnych (*delicta commissa*), lub też gdy „nie chce” on dokonania tych wszystkich aktów winnych, które mają się przeciwstawić przyczynowo zmianom nie winnym w przestępstwie biernym (*delicta omissiva* i *delicta per omissionem commissa*), np. nie chce wykonać winnych czynności z art. 191 k.k. lub z art. 164 k.k. itp. Gdyby bowiem nawet sam sprawca *sensu stricto* znalazł się w takim stanie

²⁶ W praktyce życiowej niestety trudno jest odróżnić stosunek pomocnictwa od stosunku ułatwienia. W związku z tym zakresy znaczeniowe obu tych nazw krzyżują się, a może nawet zachodzą całkowicie na siebie, i nazwy te są bardzo bliskoznaczne (por. Słownik wyrazów bliskoznacznych pod redakcją S. Skorupki, Warszawa 1968, s. 150 i 80 oraz s. 229 — hasła: „łatwiej” i „ułatwiać”).

Zapewne z powodu tych trudności nie powstała nazwa o znaczeniu pejoratywnym, jak np. nazwa „podżeganie”, która wyodrębniłaby z zakresu znaczeniowego nazw „pomocnictwo” i „ułatwienie” klasę „pomocnictw” i „ułatwień” ocenionych ujemnie, a więc i przestępnych. Z braku takiej nazwy pejoratywnej wydaje się (niestusznie) wszystkim, że definiowanie pomocnictwa przestępnego przy pomocy czasownikowych form osobowych: „pomaga” „umożliwia” (pomocnik) jest tautologią. Sprawa ta musi być jednak dokładniej wyjaśniona.

psychofizycznym, że nie mógłby realizować świadomie i własnowolnie aktów swego własnego zachowania się (nie mógłby tych aktów chcieć), a tylko musiałby się godzić na to, że np. porusza on swym ciałem bądź jakąś jego częścią (np. ręką, nogą, głową, językiem itd.) albo że ewentualnie nie porusza i że ewentualnie bierze do ręki jakiś przedmiot, dokonując w tym przedmiocie lub w innym jakichś zmian, albo że tego przedmiotu nie bierze, lecz jakiś inny itd. — to nie byłby w ogóle zdolny do zawinienia (art. 25 § 1 k.k.) i o żadnej „własnej winie” takiego człowieka nie można by było nawet mówić. Wynika to z definicji winy zawartej w art. 7 § 2 k.k. oraz z definicji zdolności sprawcy do tego, by być podmiotem winy (art. 25 § 1 k.k. i in.), jak również z opisów czynów poszczególnych typów zawartych w części szczegółowej k.k.²⁷

Ponieważ pomocnik (a więc np. każdy pracownik w zakładzie pracy) znajduje się bardzo często (aczkolwiek nie z powodu rozstroju swego zdrowia) w takiej sytuacji prawno-faktycznej, że nie będzie mógł usunąć ze swej psychiki niepewności i zarazem zgody na to, iż osoby wymienione w art. 191 § 1 k.k. w związku z art. 37 i 38 ust. 1 ustawy z 30.III.1965 r. o bhp mogą popełnić przestępstwo formalne z art. 8 dekretu z 10.XI.1954 r. (tekst jednol.: Dz. U. z 1968 r. Nr 8, poz. 47; por. wyżej ustęp 17 pkt 2), a więc iż mogą one nie zabezpieczyć odpowiednich stanowisk pracy przed możliwością pojawienia się tam zagrożeń opisanych w art. 191 § 1 k.k. — przeto z mocy przepisu art. 7 § 2 k.k. (o winie nieumyślnej) i w związku z treścią obowiązku włożonego na każdego pracownika w zakładzie pracy przez art. 36 ust. 6 ustawy o bhp z 30.III.1965 r. (por. wyż. ustęp 20) pracownik taki będzie zobowiązany do przewidywania już samej możliwości pojawienia się zagrożenia opisanego w art. 191 § 1 k.k. i w art. 36 ust. 6 ustawy o bhp, a więc i do przeciwdziałania takiej możliwości. Tak musi być właśnie dlatego, że art. 18 § 2 k.k. nakazuje konstruować winę pomocnika (odmiennie niż winę każdego innego sprawcy) już na podstawie jego zgody na to, że inne osoby popełnią czyn karalny, pracownik zaś — jak już wyżej zaznaczono — zgodził się przeciwieństwo na to, że osoby odpowiedzialne za bhp mogły nie wykonać swych obowiązków w zakresie bhp. A przecież z takich zaniedbań może zawsze wyniknąć zagrożenie opisane w art. 191 § 1 k.k.

Wystarczy teraz tylko pobieżnie zestawić opisaną tu formę winy takiego pracownika jako ewentualnego pomocnika z winą nieumyślną jakiegokolwiek sprawcy *sensu stricto* w tym samym przestępstwie (w postaci niedbalstwa) z art. 191 § 2 k.k., żeby dojść do pesymistycznego wniosku, że taka forma winy nie odpowiada normatywnej definicji winy nieumyślnej sprawcy *sensu stricto* i każdego innego sprawcy (także w postaci niedbalstwa), wymaganej przez art. 7 § 2 w związku z art. 25 § 1 i in. kodeksu karnego. Osoba bowiem odpowiedzialna za bhp w zakładzie pracy (jako sprawca *sensu stricto* przestępstwa z art. 191 § 2 k.k.) zawsze świadomie chce zaniechać wykonania własnych powiniennych czynności i dlatego słusznie „powinna przewidywać”, jakie konsekwencje faktyczne z takich aktów jej bierności mogą wynikać. Pracownik, rzekomy jej pomocnik w tym całym przestępstwie z zaniechania, nigdy zrealizowania tych aktów bierności i dokonania

²⁷ Założenia tego nie kwestionuje nikt, kto ze zrozumieniem używa nazw „czyn” i „wina”. Zwolennicy tzw. finalnej teorii przestępstwa nadają szczególne znaczenie niewątpliwiej tezie o zawsze celowym działaniu człowieka, chociaż zdaje się nie dostrzegają szczególnej roli tego stwierdzenia w wypadku określenia odpowiedzialności za podżeganie i pomocnictwo (por. I. Andrzejew: Polskie prawo karne w zarysie, Warszawa 1970, s. 68; por. też. W. Wolter w skrypcie: K. Buchała i W. Wolter: Wykład prawa karnego na podstawie kodeksu karnego z 1969 r., tom I, s. 87 i in.). Por. niżej przypis 31a.

eo ipso przez tegoż sprawcę przestępstwa formalnego z art. 8 dekretu z 10.XI. 1954 r. (tekst jednol.: Dz. U. z 1968 r. Nr 8, poz. 47), nie chce i nie są to dla niego „jego własne powinne czynności”. Mimo to taki rzekomy pomocnik „powinien” w myśl wyżej powołanych przepisów, przewidywać możliwość powstania zagrożeń na odpowiednich stanowiskach pracy, na których nie dokonano zabezpieczenia z winy sprawcy *sensu stricto*. Nie będzie to więc nigdy „wina własna” takiego pomocnika.

Do takich samych wniosków ostatecznych dojdziemy, zestawiając np. winę w formie zamiaru ewentualnego albo też winę w formie lekkomyślności takiego pomocnika z takimi samymi formami winy sprawcy *sensu stricto* w przestępstwie z art. 191 k.k. (i we wszystkich innych przestępstwach), co już chyba jest tu oczywiste. Można (i oczywiście trzeba się o to starać) wykazywać, że ułatwienie nie jest pomocnictwem, gdyż nie jest własnym czynem ułatwiającego, art. zaś 1 k.k. wyłącza — przez użycie w tekście tego przepisu wyrazu „tylko” — możliwość uznania ułatwienia za własny czyn pomocnika, gdyż wyraz „tylko” jest znakiem interpretacji mocnej i nakazuje stosować normatywną zasadę *a contrario* przy operowaniu nazwami „czyn” i „czyn zabroniony przez ustawę” karną.²⁸ Można też, opierając się na analogii i argumentacji *a fortiori*, starać się o wykazanie, że skoro z mocy art. 3 § 2 i § 3 k.p.k. nawet organy ścigania nie mogą opierać swego oddziaływania na oskarżonych na innej zasadzie niż domniemaniu niewinności (*praesumptio boni viri*) oraz na zasadzie *in dubio pro reo*, to także przepis art. 18 § 2 k.k. nie może *implicite* zmuszać swych adresatów do tego, aby nie wykonywali żadnych takich aktów (czynności, a nawet aktów określonej bezczynności), które mogą się stać pomocne innym osobom do dokonania przez te osoby czynów zabronionych karnie, dopóki nie będzie dowiedzione, że te „inne osoby” nie popelnią w związku z tym czynów karalnych. Opierając się bowiem na takich założeniach, można dowodzić, że we wszelkich stosunkach międzyludzkich powinna obowiązywać — podobnie jak w ruchu drogowym na drogach publicznych — zasada ograniczonego zaufania człowieka do człowieka, która głosi, że nie można zakładać, iż każdy inny człowiek (uczestnik ruchu) zachowa się sprzecznie z przepisami prawa (kodeksu drogowego), dopóki z jego zachowania się przeciwieństwo takiego domniemania jednoznacznie nie wynika. Brak tu oczywiście miejsca na omówienie tej trudnej argumentacji, ale trzeba zaznaczyć, że gdyby takiej tezy nie udało się wykazać, to równie trudno byłoby znaleźć w każdym

²⁸ Z. Ziemiński (Logika praktyczna, Warszawa 1969, s. 75) opisuje znaczenie zwrotu: „tylko niektóre” przy stosowaniu tzw. „interpretacji mocnej”. Rolę wyrazu „tylko” jako funkтора dla zdań wymagających stosowania argumentu *a contrario* i tzw. „argumentacji mocnej” przedstawia jeszcze dokładniej George (Jerzy) Kalinowski w ogłoszonym po francusku dziele: *Introduction a la logique juridique* (Paris, Pichon 1965, s. 168—171). Autor ten nie zestawia jednak reguły interpretacji mocnej z kolizyjną regułą: *lex specialis derogat legi generali*. Nigdzie indziej nie spotkałem też żadnych uwag na temat takiego zestawienia.

W. Wolter (op. cit., s. 242) pisze, że pewne niedociągnięcia konstrukcji sprawstwa, współsprawstwa, podżegania i pomocnictwa wprowadzonych przez J. Makarewicza do kodeksu karnego z 1932 r. „usunął nowy kodeks karny”. Z naszych wywodów wynika, że ta pochwalna uwaga nie powinna absolutnie odnosić się do konstrukcji przestępstwa pomocnictwa w nowym kodeksie. Z przytoczonych w przypisie 25 wypowiedzi J. Makarewicza na temat związku przyczynowego w pomocnictwie widać, że J. Makarewicz na pewno w chwili tworzenia kodeksu w 1932 r. nie dostrzegał jeszcze wszystkich logicznych właściwości swej konstrukcji. W uwagach prof. W. Woltera na temat obecnej konstrukcji przestępnego pomocnictwa nie znajdujemy żadnej wzmianki o tym, że w obecnym systemie k.k. można skonstruować odpowiedzialność karną osoby nazwanej pomocnikiem za „nie własny” jej czyn (za ułatwienie) a nadto za „nie własną” (a nawet za cudzą) winę. Może dydaktyczny charakter publikacji (skrypt) uzasadniał jednak pominięcie tej problematyki.

zakładzie pracy, w którym pojawiło się na jakimkolwiek stanowisku zagrożenie opisane w art. 191 § 1 k.k., osobę niewinną, a także trudno byłoby ustalić, za jaką formę czynu i za jaką formę winy ta osoba powinna karnie odpowiadać, zwłaszcza zaś wtedy, gdyby zagrożenie takie powstało wskutek naruszenia omawianych tu norm antyhałasowych.²⁹

23. Jeżeli do znanej nam relatywności pojęcia „hałas szkodliwy” i do pojęcia „ułatwienia” z art. 18 § 2 k.k. dodamy jeszcze pojęcie nieumyślności, której — jak widzimy — przy pomocnictwie nie sposób logicznie wyłączyć oraz jeśli zdamy sobie sprawę z tego, że już samo pojęcie „narażenia” (nie tylko przy hałasach) jest bardzo nieostre, bo ogromnie relatywne — to łatwo dojdziemy do wniosku, że przestępstwo z art. 191 k.k. może przybrać w praktyce postać przestępstwa formalnego. Stąd też określenie winy nieumyślnej na podstawie dopuszczalnego zamiaru ewentualnego w pomocnictwie będzie wymagało nadludzkiej wprost intuicji.³⁰ W konsekwencji więc za pomocników takich osób wymienionych w art. 191 k.k., którym udowodni się chociażby tylko nieumyślne niewykonanie obowiązków w zakresie zwalczania groźnych dla pracowników hałasów i spowodowanie stanu zagrożenia z art. 191 k.k., powinny teoretycznie odpowiadać przeważnie całe załogi.³¹

24. Szczegółowe omówienie tego problemu wymaga opracowania specjalnej monografii, część tego zagadnienia omówiona będzie nieco dokładniej w osobnym artykule. Tu musieliśmy poświęcić kilka uwag problematyce odpowiedzialności karnej z art. 191 k.k. w związku z art. 18 § 2 k.k. dlatego, żeby wykazać, iż pojęcie „zagrożenia” czy też „narażenia życia lub zdrowia ludzkiego na bezpośrednie

²⁹ Definicja pomocnictwa wyrażona w art. 27 k.k. z 1932 r. — jako zdanie gramatyczne — wskazywała swoją strukturą składniową na to, że sam akt realizacji czynu sprawcy *sensu stricto* musiał być zawsze objęty bezpośrednim zamiarem pomocnika. Zwrot bowiem: „do dokonania przestępstwa” (udziela pomocy czynem lub słowem — *scil.* pomocnik) pełni w tym zdaniu funkcję okolicznika celu. Działanie pomocnika musiało być więc — według tegoż art. 27 k.k. z 1932 r. — zawsze w jakimś zakresie celowe, a zakres ten („granice zamiaru”) wyznaczał tekst art. 28 tego kodeksu.

³⁰ Poglądy różnych autorów na takie formy winy w przestępstwach podżegania i pomocnictwa, jak zamiar ewentualny czy nieumyślność, są w maksymalnym stopniu chyba rozbieżne, jak w ogóle zresztą poglądy na całą prawnologiczną strukturę ustawowych opisów wszelkich form współdziałania przestępnego. Dowodem tego jest fakt, że na Międzynarodowym Kongresie Prawa Karnego w Atenach (bodaż w roku 1961), poświęconym zagadnieniom współdziałania przestępnego, nie uzgodniono żadnych tez, a dalszym dowodem są radykalnie różne sformułowania przepisów o pomocnictwie w kolejnych projektach kodeksu karnego z lat 1963, 1966, 1968 oraz — oczywiście — zasadnicza różnica między obecną definicją pomocnictwa (art. 18 § 2 k.k.) a definicją pomocnictwa z art. 27 k.k. z 1932 r. Poglądy niektórych autorów na te zagadnienia przedstawiłem w artykule: Zamiar i wina w podżeganiu i pomocnictwie (NP, 1964, nr 11). Obecnie nie mógłbym jednak podtrzymać wszystkich tez ogłoszonych w tej pracy, ponieważ w chwili jej pisania nie zdawałem sobie jeszcze sprawy z tego oczywistego faktu, że w każdym współdziałaniu z ludźmi dorosłymi i psychicznie normalnymi każdy człowiek jako adresat norm prawnych musi się liczyć z tym, że inny człowiek w jednakowy sposób związany jest tymi samymi normami prawnymi w swym postępowaniu.

Problematyka winy we współdziałaniu przestępnym (najtrudniejsza w nauce prawa) powinna doczekać się szczegółowego rozpracowania.

³¹ Por. W. Mąciór: *Prace Prawnicze*, zeszyt 35, Kraków 1968, s. 19—22, 53, 91—100 (Problem przestępstw nieumyślnych, *Zeszyty Naukowe UJ*). Autor słusznie zwraca uwagę na to, że jeżeli sprawca odpowiada już przy winie nieumyślnej za czyn, którego obiektywnym znamieniem jest samo „spowodowanie możliwości” powstania skutku uznanego w ustawie za szkodliwy, to w praktyce sprawca odpowiada za to przestępstwo jak za przestępstwo formalne, gdyż w praktyce nie można go odróżnić od przestępstwa formalnego. Autor ten wypowiada się też krytycznie na temat przepisów art. 286 § 3 i 242 § 3 k.k. z 1932 r. (s. 20—24). Uwagi te są więc aktualne w odniesieniu do art. 191 § 2 k.k. i art. 160 § 3 k.k., gdyż są to konstrukcje inden-tyczne z konstrukcjami zawartymi w art. 286 § 3 i 242 § 3 k.k. z 1932 r.

niebezpieczeństwo” są pojęciami zasadniczymi tak w prawie karnym jak i w prawie administracyjnym oraz w prawie cywilnym.

Można więc twierdzić kategorycznie, że najważniejszym staraniem organizacji państwowej jest troska o to, żeby nikt na jej terenie nie był nigdy narażony na niebezpieczeństwo utraty życia lub zdrowia. I chociaż można mocno wątpić w to, czy kiedykolwiek jakikolwiek pracownik zostanie pociągnięty do odpowiedzialności na podstawie art. 160 k.k. w związku z art. 7 § 2 oraz art. 18 i 19 k.k. za to, że spowodował lub pomógł spowodować głuchotę u swych współtowarzyszy pracy, zatrudnionych przy różnych urządzeniach i maszynach wytwarzających hałasy szkodliwe dla zdrowia, a tym bardziej na podstawie art. 191 k.k. w związku z art. 18 § 2 k.k. za to, że biernością swoją „ułatwił” osobom wymienionym w art. 191 k.k. popełnienie przez nie tego przestępstwa — to jednak trzeba było tu podkreślić, że niestety na podstawie omawianych wyżej norm karnoprawnych „powinno się” postawić wszystkim tym ludziom tego rodzaju zarzuty. Jest bowiem rzeczą zupełnie oczywistą, że omawiane tu (a także nie omawiane) normy prawa karnego zakazują bezwzględnie każdemu człowiekowi nie tylko powodować u każdego innego człowieka uszkodzenia ciała czy rozstrój zdrowia, ale zakazują bezwzględnie nawet narażać innego człowieka na bezpośrednie niebezpieczeństwo rozstroju zdrowia i uszkodzenia ciała oraz — oczywiście — utraty życia, i to niezależnie od tego, czy sprawcy takiego czynu można przypisać winę, czy nie. Z przepisów tych wynika ponadto, że tylko w ustawie mogą być przewidziane wyjątki od takich zakazów przez określenie okoliczności wyłączających obiektywną bezprawność niektórych rodzajów czynów zabronionych pod groźbą kary (np. obrona konieczna, wykonanie wyroku karnego), ale nie winę. Ani bowiem nieletniemu działającemu bez rozeznania (art. 9 k.k. *a contrario*), ani działającemu w „niezawinionym błędzie” (art. 24 § 1 k.k.), ani umyślowo choremu czy niedorozwiniętemu art. 25 § 1 k.k.) nie wolno popełniać żadnego czynu zabronionego przez ustawę karną (i przez każdą inną ustawę). Brak winy nie pozbawia bowiem czynu znamienia bezprawności, a więc i tak zwanej (obecnie już nieściśle) „obiektywnej przestępczości”, co stwierdza *expressis verbis* art. 120 § 1 k.k.^{31a}

Omówione wyżej w maksymalnym skrócie przepisy art. 1, 3—6, 37, 38 ustawy z 30.III.1965 r. o bhp (Dz. U. Nr 13, poz. 91) i wszystkie inne przepisy tejże ustawy łącznie z przepisami szczegółowymi o bhp oraz omówione wyżej przepisy art.

^{31a} Zadna ustawa nie może nigdy wyłączyć winy z tego „czynu”, który w niej został opisany i uznany za czyn zagrożony karą, dopóki ustawa ta uznaje za „winę” określony stan psychiczny człowieka dokonującego czynu. Jeżeli bowiem człowiek dokonuje jakiegokolwiek czynu karnie zabronionego (np. jakiś sprawca zabija innego człowieka albo kierowca pozostawia na szosie przechodnia przez swój samochód potrąconego itp.), to każdy taki sprawca albo czyni to wszystko świadomie i własnowolnie i wtedy istnieje jego wina, albo też czyni to wszystko nieświadomie i wówczas winy jego nie ma.

Jednowyrazowa, rzeczownikowa, abstrakcyjna, ogólna nazwa „czyn” wskazuje bowiem *explicite* bądź tylko na realny związek przyczynowy konkretnych aktów zachowania się człowieka (jako zdarzeń) z realnymi zmianami „nie powinnymi”, które sprawca wywołuje nawet w swoim własnym organizmie (samookaleczenia, samozatrucia) lub poza nim, a więc w innych osobach lub rzeczach czy w stosunkach między sobą a tymi innymi osobami i rzeczami, gdy popełnia on przestępstwo czynne (*delictum commissivum*), bądź też na brak powinnego realnego związku przyczynowego pomiędzy konkretnymi aktami zachowania się sprawcy, gdy dokonuje on przestępstwa biernego (*delictum omissivum* i *delictum per omissionem commissum*), a tymi zmianami „nie powinnymi”, którym taki sprawca powinien przeciwdziałać. Jednakże ta sama nazwa „czyn” wskazuje *implicite* zawsze na człowieka jako właśnie na sprawcę czynu, który to człowiek jest strukturą psychofizyczną i zawsze albo działa świadomie i własnowolnie, albo nie, i wina jest zawsze w czynie faktem, jeśli istnieje w człowieku, wobec czego żadna ustawa z żadnego „czynu” nigdy jej wyiączyć nie może.

160 i 191 k.k. stanowią dowód, że wszystkie dyspozycje norm o bhp są powiązane prawnologicznie z sankcjami karnymi. Żadna więc formalnie prawomocna decyzja o zatwierdzeniu projektu zakładu pracy (przemysłowego, usługowego czy innego) nie może być sprzeczna z tymi normami i powinna być uchylona w trybie art. 141 k.p.a. przez właściwy naczelny organ administracji państwowej lub prezydium wojewódzkiej rady narodowej, organy zaś prokuratury mają obowiązek wykonywania swych uprawnień określonych w art. 143 k.p.a. oraz w przepisach o Prokuraturze Generalnej PRL i w k.p.k. celem usunięcia stanu zagrożenia dla życia i zdrowia ludzkiego. Każdy też obywatel — i każdy człowiek żyjący w granicach PRL — ma prawo domagać się ochrony swego życia i zdrowia od tych organów władzy państwowej.

Nikt nie może się zrzec prawnej ochrony nienaruszalności swej osoby, gdyż — jak to już wyżej zaznaczono — przepisy prawa karnego obowiązują bezwzględnie wszystkich obywateli i wszystkie organy władzy państwowej. Dlatego też chociaż nie oskarża się jednych pracowników o powodowanie u innych pracowników uszkodzeń ciała przez posługiwanie się narzędziami i maszynami wytwarzającymi szkodliwe hałasy, to jednak z drugiej strony nie można wskazać takiej sprawy cywilnej, w której sąd nie u. n. alby za uzasadnioną odpowiedzialności cywilnej zakładu pracy za spowodowanie np. głuchoty, lub innego uszkodzenia ciała u pracownika, gdy tylko stwierdzi, że następstwa te powstały w związku przyczynowym z pracą poszkodowanego, wykonywaną w hałaśliwych pomieszczeniach, i to nawet w takich, w których poziom natężenia hałasów nie przekraczał krytycznej granicy, ustalonej prawnie lub określonej pewnie w badaniach naukowych.

26. Zakład pracy nie udowodni bowiem wtedy, że jego pracownicy, odpowiedzialni organizacyjno-prawnie za przestrzeganie przepisów bhp na zasadzie art. 29, 37, 38 ustawy z 30.III.1965 r. o bhp (w związku z art. 160 i 191 k.k.), nie mogli i nie powinni byli przewidywać powstania takich szkodliwych następstw. Prawno-logiczna wymowa opisywanych tu sytuacji w zakładach pracy jest bowiem nieodparta (*res ipsa loquitur*). Musiała też ona doprowadzić do przyjęcia ustawowego domniemania „winy zakładów pracy” we wszystkich takich sytuacjach, w których pracownik swoim własnym zachowaniem się sam nie spowodował własnego wypadku przy pracy. Znalazło to też ostateczny swój wyraz normatywny w art. 1 ust. 2 ustawy z 23.I.1968 r. o świadczeniach pieniężnych przysługujących w razie wypadku przy pracy (Dz. U. Nr 3, poz. 8), gdyż w tym przepisie właśnie takie domniemanie ustanowiono.

Stanowisko to jest uzasadnione prawnologiczną strukturą omawianych tu przepisów prawa karnego oraz ogólnych i szczegółowych przepisów o bhp, jak również bardzo relatywnym charakterem pojęcia: „szkodliwość hałasu”. Nie można bowiem znaleźć w naszym systemie prawnym żadnych takich norm (poza ustawowymi przepisami wyłączającymi bezprawność, jak np. przepisy o obronie koniecznej, przepisy k.p.k. o wykonaniu wyroków śmierci), które by zobowiązywały kogokolwiek do poddawania się oddziaływaniu ze strony innych osób, powodującemu uszkodzenie ciała lub rozstrój zdrowia. Widzieliśmy bowiem, że także przepisy art. 20 w związku z art. 14 ust. 1 oraz art. 18 ust. 2 prawa przem. z 7.VI.1927 r. w związku z art. 144 k.c. odróżniają „specjalne uciążliwości” (w tym również hałasy uciążliwe), do których znoszenia mogą być zobowiązani sąsiedzi zakładów przemysłowych (właściciele sąsiednich nieruchomości, ich posiadacze samoistni, a także zależni, jak np. najemcy mieszkań) od „zagrożenia życia i zdrowia pracowników i sąsiadów”. Z tych właśnie przepisów, a ponadto

także z przepisu art. 439 w związku z art. 23 i 24 k.c. oraz art. 690 k.c. wynika, że do znoszenia takiego stanu zagrożenia nie może być w naszym systemie prawnym zobowiązany nikt (jednakże na te przepisy prawa przemysłowego nikt jakoś nie zwrócił dotychczas uwagi). Opierając się na tych podstawach, Sąd Najwyższy słusznie ustalił w wyroku z dnia 28.VII.1967 r. I PR 256/67, że rezygnacja pracownika z ochrony bhp jest prawnie bezskuteczna. Równie zdecydowane stanowisko zajmuje w sprawach o bhp Sąd Najwyższy we wszystkich orzeczeniach rozstrzygających sprawy odpowiedzialności cywilnej za naruszenie przepisów bhp.³²

VI. NIEKTÓRE KONSEKWENCJE KARNO-ADMINISTRACYJNE I CYWILNOPRAWNE NARUSZANIA PRZEPISÓW ANTYHAŁASOWYCH W STOSUNKACH PRACY

27. Z powyższych wywodów wynika, że jeśli prawdziwe są ustalenia naukowe stwierdzające, że u człowieka poddanego oddziaływaniu hałasu o poziomie natężenia ponad 85 dB (bądź 85 N) następuje wcześniej czy później uszkodzenie zdrowia (stopniowy ubytek słuchu lub jego utrata), to norma zawarta w § 36 cyt. wyżej „instrukcji” z 21.VIII.1959 r. (Dz. U. Nr 53, poz. 316; zm.: Dz. U. z 1963 r. Nr 18, poz. 97) jest sprzeczna z normami prawa karnego, a w szczególności z normami wyrażonymi w art. 160 i 191 k.k. w związku z art. 155 i 156 k.k., ponieważ zezwala ona *implicitie* na pracę w hałach fabrycznych, w których poziom natężenia hałasów dochodzi do 90 dB. Norma wyrażona w § 36 instrukcji z 21 sierpnia 1959 r. jest więc sprzeczna także z postanowieniami art. 1, 3, 4, 13, 15, 16 i in. ustawy z 30 marca 1965 r. o bezpieczeństwie i higienie pracy (Dz. U. Nr 13, poz. 91), a następnie także z przepisami art. 23, 24 i 439 k.c. (pomijając już dalsze przepisy).

Narzuca się więc przede wszystkim konieczność zrewidowania § 36 tej instrukcji. Konieczne jest bowiem ściśle ustalenie w obowiązujących przepisach — na podstawie wyników badań naukowych (przede wszystkim wyników badań Instytutu Medycyny Pracy i innych instytutów naukowo-badawczych) — czy granice dopuszczalnego obecnie w myśl postanowień § 36 tej instrukcji natężenia hałasów do 40, 50 i 90 dB (a zwłaszcza do tej ostatniej granicy) nie przekraczają już progu tzw. bezwzględnej szkodliwości hałasów dla zdrowia pracowników i czy hałasy takie nie powodują skutków zakazanych przez prawo karne. Rewizja tych postanowień jest tym bardziej konieczna, że PN-61 B-2151 ustala maksymalny poziom hałasów dla biur w budownictwie powszechnym na 30 dB (A), gdy tymczasem dla biur konstrukcyjnych przewiduje się w § 36 instrukcji poziom hałasów do 40 dB.³³

28. Z powyższego wynika, że każdy pracownik (i nie tylko pracownik), zatrudniony w takim pomieszczeniu, w którym poziom hałasów przekracza rzeczywistą granicę uciążliwości (dokuczliwości) i osiąga już poziom „szkodliwości dla zdrowia ludzkiego” (najprawdopodobniej 85 dB), jest uprawniony do żądania od zakładu na podstawie przytoczonych wyżej przepisów (art. 23, 24, 439 k.c. łącznie z przepisami ustawy z 30 marca 1965 r. o bhp i przepisami art. 160, 191 k.k.), ażeby zakład pracy zastosował wszelkie środki ochronne przed hałasami dla ochrony jego osoby

³² OSPiKA 1968, poz. c. 89, s. 209.

³³ Dla orientacji podajemy poziomy natężenia kilku typowych hałasów fabrycznych: szlifierki i świdry pneumatyczne 105 dB, młoty pneumatyczne 110–120 dB, ręczne kucie blach 105–110 dB, walcowanie 90–105 dB, piły tarczowe do metali 108–116 dB, młotki pneumatyczne 110–120 dB, sprężarki 98–110 dB. Por. H. Kurzeja, Puzyna i B. Świeżawski: Co to jest hałas i jak go zwalczać, Wyd. Związkowe CRZZ, Warszawa 1961, s. 23.

oraz żeby w razie nieuwzględnienia takiego żądania każdy pracownik mógł rozwiązać stosunek pracy z winy zakładu pracy. Treść bowiem postanowienia § 106 rozp. Min. Pracy, Opieki Społecznej, Zdrowia, Przemysłu (...) z 6.XI.1946 r. o ogólnych przepisach dotyczących bhp (Dz. U. Nr 62, poz. 344 ze zmianami) nie obowiązuje w każdym razie w takim zakresie, w jakim pozostaje ona w sprzeczności z normami prawa karnego i cytowanymi wyżej przez nas przepisami o bhp oraz przepisami prawa cywilnego, wskutek czego nie można też twierdzić, że zakłady pracy mają obowiązek ochronić pracowników przed szkodliwymi hałasami tylko o tyle, o ile jest to „technicznie możliwe”.

Zresztą nawet i ten przepis, tj. § 106, nakazuje bezwzględnie zakładom pracy stosować środki przeciw szkodliwym hałasom zmniejszające „co najmniej dostatecznie” szkodliwy ich wpływ na organizmy pracowników. Poza tym każdy pracownik zatrudniony w takim pomieszczeniu pracy, w którym hałasy osiągają poziom rzeczywistej stałej szkodliwości (prawdopodobnie 85 dB natężenia wzorcowego), oraz każda inna osoba tam zatrudniona ma prawo zawiadomić o tym fakcie właściwy organ Technicznej Inspekcji Pracy Związków Zawodowych, który to organ, tj. techniczny inspektor pracy, ma obowiązek przeprowadzić natychmiast kontrolę urządzeń i pomieszczeń pracy. W razie stwierdzenia, że ludzie pracują tam w warunkach szkodliwych dla ich zdrowia, techniczny inspektor pracy ma prawo nakazać kierownikowi zakładu pracy, by wstrzymał roboty na takich stanowiskach pracy, na których istnieje „bezpośrednie zagrożenie życia i zdrowia pracowników”; ma on również prawo kierować pracowników do innych robót celem uchronienia ich od niebezpieczeństwa utraty życia lub zdrowia. Wynika to z przepisu art. 5 pkt 4 dekretu z 10.XI.1954 r. o przejęciu przez związki zawodowe zadań w dziedzinie wykonywania ustaw o bhp oraz o sprawowaniu inspekcji pracy (tekst jednolity: Dz. U. z 1968 r. Nr 8, poz. 47). W działalności nadzorczej nad przestrzeganiem przepisów bhp biorą także organy Państwowej Inspekcji Sanitarnej, działające na podstawie przepisów art. 4 pkt 2 oraz art. 16 ust. 1 pkt 1 i in. dekretu z 14 sierpnia 1954 r. o Państwowej Inspekcji Sanitarnej (Dz. U. Nr 37, poz. 160) oraz przepisów instrukcji CRZZ z 14.X.1955 r. w sprawie zasad współdziałania technicznej inspekcji pracy z Państwową Inspekcją Sanitarną w zakresie nadzoru nad higieną pracy (Biul. CRZZ Nr 13, poz. 27).

Ani jednak wypowiedanie stosunków pracy przez pracowników zagrożonych na zdrowiu szkodliwymi hałasami, ani też nakazy nie uruchamiania poszczególnych stanowisk pracy znajdujących się w różnych zakładach pracy nie leżą ani w interesie pracowników, ani też w interesie organizacji państwowej, w której władaniu znajduje się dziś prawie cały przemysł PRL. Są to represyjne środki, które prawo musi przewidywać dla takich sytuacji i stanowią one typowe zło konieczne. Właściwe bowiem i społecznie korzystne rozwiązanie problemu hałasów w zakładach pracy polega na wykorzystaniu naukowo-technicznych sposobów zapobiegania hałasom i tłumienia ich, a to oznacza przede wszystkim: zgodną z normami technicznymi przeciwdźwiękowymi budowę zakładów pracy i stosowanie najróżnorodniejszych środków rzeczowej ochrony pracowników zatrudnianych na stanowiskach pracy, poddanych oddziaływaniu hałasów o wysokim natężeniu.³⁴

³⁴ Nauka i technika wypracowały bardzo wiele i bardzo skutecznych środków zapobiegania powstawaniu hałasów i tłumienia tych, których powstaniu zapobiec niepodobna. Szczegółowe opisy tych metod podają R. Rogiński i J. Sadowski (w cytowanej tu wielokrotnie pracy), którzy ponadto podają bardzo obszerne zestawienie literatury światowej tego przedmiotu.

29. Zagadnienie ochrony prawnej przed hałasami wykazującymi fizyczne natężenie w poziomach pomiędzy 45 dB (bądź 45 N) a 85 dB (bądź 85 N), a zwłaszcza w przedziale pomiędzy 55 dB a 85 dB, nie może być rozstrzygane w sposób tak jednolity i generalny, jak zagadnienie ochrony przed hałasami o poziomie natężenia powyżej krytycznej wielkości 85 dB (85 N). Już bowiem ta dolna granica tzw. bezwzględnej (ale nie absolutnie bezwzględnej) szkodliwości dźwięku została ustalona — jak wiemy — sposobem statystycznym, a więc na podstawie wyników badań wielkich liczb ludzi słuchowo normalnych, poddawanych oddziaływaniu hałasów o różnych poziomach jego natężenia fizycznego. Spotkamy więc na pewno takie indywidualne wypadki, w których dźwięki (zwłaszcza dźwięki złożone) o poziomie natężenia nawet nieco powyżej krytycznej granicy nie będą szkodliwe dla poszczególnych ludzi i odwrotnie, przy czym w różnych okresach ten sam człowiek może wykazywać różne stopnie fizjologicznej odporności na oddziaływanie hałasów. Z podobnym zjawiskiem spotykamy się zresztą w wypadku badania oddziaływania prądu elektrycznego na organizm ludzki, gdyż wiadomo, że prąd elektryczny jest nieszkodliwy przy napięciu 120 V, ale są wypadki śmiertelne również w razie zetknięcia się z prądem o napięciu 30 V.

Widzimy więc, że rozstrzygnięcia prawne o szkodliwości dla zdrowia hałasów o poziomach natężenia poniżej krytycznej granicy trzeba opierać na kryteriach coraz bardziej szczegółowych, a nawet ściśle zindywidualizowanych. Dźwięki (hałasy) o poziomach natężenia od 55 dB do 85 dB nazywa się w akustyce dźwiękami „uciążliwymi”, ale są one dla człowieka uciążliwe wtedy, gdy są dla niego niepożądane, ponieważ ludzie często słuchają chętnie muzyki wykazującej poziom natężenia powyżej 80 dB. Radykalna wprost relatywność wszelkich granicznych wartości natężenia hałasu (także wartości 85 N równej w zasadzie praktycznie 75 dB(B) i 85 dB dla dźwięku prostego o częstotliwości 1000 Hz) daje o sobie znać chyba w każdej sprawie „antyhałasowej”. I tak np. w sprawie Kazimierza, Ireny i Wojciecha S. przeciwko Zakładom Tkanin Technicznych w G. o odszkodowanie za uszkodzenie zdrowia spowodowane nadmiernym hałasowaniem należących do pozwanych Zakładów maszyn umieszczonych obok mieszkania powodów na odległość 8 m (szerokość ulicy), rozpoznawanej przez SN w dniu 3.VII.1969 r., okazało się, że hałasy w różnym stopniu wpływają na stan zdrowia każdego z powodów, chociaż powodowie mieszkają we wspólnym mieszkaniu. Tylko bowiem u powódki Ireny S. wystąpiły — według opinii biegłego lekarza — objawy nasilenia „dolegliwości klimakterycznych w granicach zaburzeń czynnościowych”, natomiast u powoda Kazimierza S. pogłębiły się tylko — według opinii biegłego — zaburzenia organiczne i czynnościowe połączone z procesem starzenia się w związku ze „stałym stresem, jakim jest hałas”, u powoda zaś Wojciecha S. (zdaje się najmłodszy z tej rodziny) biegły nie stwierdził w ogóle żadnych zaburzeń. Poziomy natężenia hałasów w mieszkaniu powodów przyległym do ulicy wynosiły przy zamkniętych oknach według pomiarów z dnia 23.II.1966 r.: w kuchni do 44 dB, a w pokoju do 43 dB, a według pomiarów z dnia 25.III.1966 r. „średnia intensywność hałasu” wynosiła 57 dB.³⁵

Jeżeli więc uznać za trafną taką definicję zdrowia, w myśl której „człowiek zdrowy” to tylko taki człowiek, u którego występuje dobre samopoczucie psycho-

³⁵ Wyrok SN z dnia 30.VII.1969 r. II CR 208/69, w zasadzie nie publikowany, gdyż tylko fragmenty uzasadnienia ogłoszone zostały w Biuletynie SN z 1970 r. nr 2, poz. 33.

fizyczne, to oczywiście w każdym wypadku takim, w którym człowiekowi „dokucza hałas” wywołany przez zachowanie się jakiegokolwiek innego człowieka, dysponującego źródłem dźwięku, trzeba by było mówić o wywołaniu rozstroju zdrowia człowieka, który został poddany takiemu oddziaływaniu. Mielibyśmy bowiem w każdym takim wypadku do czynienia z zabronionym przez ustawę pod groźbą kary oddziaływaniem trwałym (lecz niekoniecznie o skutkach trwałych), gdyż rozstrój zdrowia trwałby tu tak długo, dopóki dysponent dźwięku nie zaprzestałby „dokuczać” wszystkim, którzy znajdują się w zasięgu oddziaływania hałasu o takim natężeniu bądź szkodliwym dla zdrowia ludzkiego.³⁶

Ramy niniejszego opracowania nie pozwalają na bardziej szczegółowe omówienie niezwykle trudnej problematyki dźwięków „uciążliwych”. W każdym razie trzeba zaznaczyć, że w stosunkach pracy trzeba będzie opierać rozstrzygnięcia na wskazanych już wyżej podstawach normatywnych, z tym oczywiście zastrzeżeniem, że przesłanką rozstrzygnięcia nie będzie generalnie obowiązujące domniemanie o zawsze szkodliwym oddziaływaniu hałasów przekraczających poziom krytyczny 85 dB (N 85), a wobec tego również rozstrzygnięcia o istnieniu bądź nieistnieniu winy opierać się będą na okolicznościach decydujących o niej rozmaicie w poszczególnych indywidualnych stosunkach pracy.

**VII. ARTYKUŁ 439 K.C. JAKO NOWY ŚRODEK PRAWNEJ OCHRONY
PRZED SZKODLIWYMI ODDZIAŁYWANIAM W STOSUNKACH CYWILNOPRAWNYCH
ORAZ POZOSTAŁE PRZEPISY „ANTYHAŁASOWE”**

30. W innych stosunkach — poza stosunkami pracy — podstawą rozstrzygnięć o niebezpieczeństwie dla zdrowia hałasów wykazujących bezwzględną szkodliwość dla zdrowia ludzkiego będzie — pomijając przepisy prawa karnego — przede wszystkim art. 439 k.c., dla którego brak odpowiednika w naszym systemie prawnym obowiązującym do 1.I.1965 r. Artykuł 439 k.c. stanowi mianowicie, że ten, komu wskutek zachowania się innej osoby, w szczególności zaś wskutek braku należytego nadzoru nad ruchem kierowanego przez nią przedsiębiorstwa lub zakładu albo nad stanem posiadanego przez nią budynku lub innego urządzenia zagraża bezpośrednio szkoda, może żądać, aby osoba ta przedsięwzięła środki niezbędne do odwrócenia grożącego niebezpieczeństwa, a w razie potrzeby — także by dała odpowiednie zabezpieczenie. W przepisie tym znajdujemy zatem jeden z najbardziej uniwersalnych środków prawnych typu prawnoobligacyjnego do zwalczania wszelkich oddziaływań szkodliwych także dla zdrowia (ochronę mienia tu pomijamy), a więc i do zwalczania oddziaływań określonych jako „hałasy” lub „hałasowanie”. Realizacja prawnej ochrony zapewnionej przez art. 439 k.c. następuje w trybie procesu cywilnego na podstawie art. 189 k.p.c.

W sytuacjach opisanych w art. 439 k.c. może jednak znaleźć czasem także zastosowanie ochrona karnoprawna, zawsze znacznie bardziej skuteczna i szybsza aniżeli ochrona cywilnoprawna. Tak będzie wtedy, kiedy zachowanie się sprawcy opisane w art. 439 k.c. wykaże zarazem znamiona zachowania się zakazanego prze-

³⁶ Por. J. Szachulowicz: op. cit. i podana przez niego definicja zdrowia (przyp. 10, s. 74).

pisami art. 137 w związku z art. 136 § 1 pkt 3 i 140 § 1 pkt 5 k.k., to znaczy wtedy, gdy będzie chodziło o przeciwdziałanie zagrożeniu o skutkach katastrofalnych. Trudno bowiem będzie uzyskać ochronę karnoprawną przy zagrożeniu ograniczonym do skutków indywidualnych nawet wtedy, gdy poziom natężenia hałasów przekroczy krytyczną granicę 85 dB (85 N). Ogólna norma z art. 439 k.k. wyłączana jest dla stosunków pracy przez szczegółowe postanowienia przepisów o bhp. Będzie ona również wyłączana w innych stosunkach, jak np. w stosunkach między sąsiadami nieruchomości lub między współlokatorami, przez bardziej szczegółowe przepisy, jak np. przez przepisy art. 144 k.c. w związku z art. 20 prawa przemysłowego z 7.VI.1927 r., przewidujące konstrukcję prawnej regulacji stosunków sąsiedzkich typu prawnorzeczowego.

Prawno-logiczne zestawienia treści art. 439 k.c. z przepisami prawa sąsiedzkiego znajdujemy w pracach innych autorów. Będą to więc tradycyjne zagadnienia prawa sąsiedzkiego na tle przepisów prawa własności (art. 144 k.c.) i „urzeczowionego” obecnie — ale tylko po stronie podmiotu zobowiązanego — prawa najmu (art. 690 k.c.), a więc także bardzo zawsze trudne sprawy sąsiedzkie, lokatorskie typu „Paweł contra Gawel”, w których niepodobna nawet korzystać z pomocy biegłych. Zagadnieniami tymi zajmują się — poza wspomnianym tu już J. Szachułowiczem³⁷ — jeszcze R. Czarnecki³⁸ i B. Walaszek, a prócz tego korzystać tu można jeszcze w tym zakresie z dawniejszej pracy Z. Radwańskiego.³⁹ Jest to problematyka oznaczona w naszej systematyzacji liczbą I (por. wyż. ustęp 1). Jeśli zaś chodzi o hałasy komunikacyjne i inne (problem typu III), to trzeba wspomnieć przede wszystkim o postanowieniach § 170 ust. 1 rozp. Min. Komunikacji i Spraw Wewnętrznych z 20.VII.1968 r. (Dz. U. Nr 27, poz. 183), zwanego „kodeksem drogowym”; zakazano w nim dopuszczając do ruchu na drogach publicznych pojazdy mechaniczne, które nie są tak zbudowane, żeby nie zakłócały spokoju publicznego i nie powodowały „uciążliwego hałasu” oraz nie wydzielały dymu albo gryzącej lub odrażającej woni. Hałasy komunikacyjne są dziś plagą miast, a nawet wsi, mniejszą jednak niż dymy i gazy, które również z tych pojazdów się wydzielają. Poziomy hałasów silników pojazdów mechanicznych (zwłaszcza traktorów) z odległości 6—10 metrów przekraczają zwykle poziom 85 dB(B) i dochodzą do 102 dB(C) (np. traktor „Ursus”).

W przepisach ustawy o prawie lotniczym z 31.V.1962 r. (Dz. U. Nr 32, poz. 153) nie znajdujemy żadnych szczegółowych postanowień antyhałasowych, nie znajdujemy ich także w przepisach wykonawczych do tego prawa lotniczego, a więc w rozp. Min. Kom. z 15.IX.1964 r. (Dz. U. Nr 37, poz. 237). Budowa lotnisk i portów lotniczych wchodzi w zakres budownictwa specjalnego, przez nas wyżej omówionego, uwagi więc tam zawarte znajdują zastosowanie w sprawach tego typu. Ponadto jeśli chodzi o odpowiedzialność za szkody wyrządzone ruchem lotniczym, to trzeba stosować ogólne zasady przewidziane w art. 415, 435, 436 k.c., do których zresztą prawo lotnicze odsyła, ale również z ograniczeniami, które to prawo dokładnie określa (art. 72—89 prawa lotniczego). Jeśli zaś chodzi o szkody wyrządzone

³⁷ Por. J. Szachułowicz: op. cit.

³⁸ R. Czarnecki: Niektóre zagadnienia prawa sąsiedzkiego, NP 1969, nr 6, s. 906—915. Polemiki na temat charakteru obecnego prawa najmu musimy tu pominąć.

³⁹ B. Walaszek: Prawo sąsiedzkie a najem lokalu mieszkalnego, RPiES 1965, nr I, s. 25 i n.

sąsiadom przez jednostki zarządzające lotniskami to stosować się będą przepisy prawa sąsiedzkiego.⁴⁰

Trzeba wreszcie wspomnieć o przepisie art. 28 prawa o wykroczeniach z 1932 r. który grozi karą do 2 miesięcy aresztu lub grzywny do 3000 zł każdemu, kto „krzykiem, hałasem, alarmem lub innym wybrykiem zakłóca spokój publiczny”, i w związku z tym trzeba dodać, że na zakładanie i używanie urządzeń megafonowych w miejscach publicznych wymagane jest zezwolenie, które wydaje właściwa dyrekcja okręgu poczt i telegrafów, jak to wynika z treści rozp. Min. Łączności z 28.I.1969 r. (Dz. U. Nr 5, poz. 37). Tam więc trzeba się zwracać z reklamacjami w razie stwierdzenia, że rozmaici „muzykanci” — handlowcy zachowują się w sposób opisany w art. 28 prawa o wykroczeniach, gdy umieszczają na zewnątrz lokali handlowych głośniki megafonów, przez które zalecają publiczności „z mocą akustyczną” co najmniej 90 dB(C) wszelkiego rodzaju towary, z wyjątkiem oczywiście tych, których ludzie rzeczywiście poszukują

⁴⁰ T. Uszyński: *Polskie prawo lotnicze z komentarzem*, Wydawnictwo Komunikacji i Łączności, Warszawa 1966, s. 109—127. Autor ten nie zajmuje się zagadnieniami tu omawianymi. Tymczasem zagadnienie hałasów lotniczych staje się dziś w całym świecie bardzo aktualne, ponieważ ruch lotniczy, a zwłaszcza sąsiedztwo lotnisk, staje się coraz bardziej uciążliwe dla szerokiej rzeszy ludności. W związku też z tym coraz częściej słyszy się o przeciwhałasowych akcjach prawnych sądowych bądź administracyjnych, lub nawet o interwencjach ustawodawczych. I tak np. w dniu 3.VII.1970 r. prokurator generalny Stanu New York wniósł skargę do Sądu Najwyższego tego Stanu przeciwko 58 firmom lotniczym krajowym i zagranicznym, korzystającym z lotnisk Kennedy i La Guardia, oraz przeciwko zarządom obu tych lotnisk, żądając zainstalowania w samolotach i na lotniskach urządzeń przeciwhałasowych (por. notatkę „New York Herald Tribune” — *International* z 3—4 lipca 1970, s. 3, kol. 7). Również pierwszy próbny przylot angielsko-francuskiego samolotu-giganta „Caravelle-Concorde” do Londynu z końcem września br. spowodował falę protestu ludności tego miasta i wystąpienie Londyńskiego Towarzystwa Antyhałasowego (jak również wielu innych podobnych organizacji w Wielkiej Brytanii) z wnioskiem do władz, ażeby wydały one przepisy zakazujące wszystkim samolotom ponaddźwiękowym przelotów z szybkością ponaddźwiękową nad Londynem i nad terenami całej Wielkiej Brytanii. Wiadomość ta pochodzi z komunikatów radiowych pierwszych dni października 1970 r.

MARIA RAFACZ-KRZYŻANOWSKA

Z problematyki prawnej art. 419 k.c.

I. UWAGI OGÓLNE

Przepis art. 419 k.c. dotyczy odpowiedzialności Państwa za szkody wyrządzone przez funkcjonariuszy państwowych przy wykonywaniu powierzonych im czynności.¹ Poruszonej problematyki dotyczy również dyspozycja art. 417 k.c. Między jednak art. 417 k.c. a art. 419 k.c. zachodzi zasadnicza różnica. O ile bowiem nie-

¹ Z ważniejszych opracowań dotyczących odpowiedzialności Państwa ukazały się dotychczas: W. Bendetson: *O odpowiedzialności Państwa za szkody wyrządzone przez funkcjonariuszy państwowych*, NP 1957, nr 3; J. Marowski i J. Szczerki: *Odpowiedzialność*